

Kolejny silnik okrętowy HCP na eksport

Nowym sukcesem eksportowym zainaugurowało 5 rok swej działalności biuro handlu zagranicznego „HCP”. Podpisany został mianowicie w Szwajcarii kontrakt z firmą „Sulzer” (wg. licencji tej firmy „HCP” wytwarza silniki okrętowe) na dostawę dla jednego ze stałych klientów „Sulzera” w Europie Zachodniej — silnika okrętowego głównego napędu o mocy 5500 KM. Kontrakt zawarto za pośrednictwem „Sulzera”, ponieważ umowa licencyjna zezwala na eksport silników tylko do niektórych krajów. Porozumienie realizowane będzie w wolnych dewizach i stanowi dalszy krok w kierunku rozszerzenia kręgu odbiorców polskich motorów okrętowych. Silnik dostarczony będzie do połowy kwietnia przyszłego roku. Dodać warto, że motor ten stanowi 55 silnik okrętowy zakontaktuowany na eksport przez BHZ „HCP” od momentu jego powstania. PAP

Czy Dania przystąpi do EWG?

Na wtorkowej sesji duńskiego Folketingu, minister gospodarki tego kraju Nyboe Andersen przedstawił stanowisko rządu w sprawie skandynawskich planów integracyjnych. Andersen dał jednoznacznie do zrozumienia, że udział Danii w tych planach uzależniony jest bezpośrednio od ich synchronizacji z szerszym rynkiem zachodnioeuropejskim i że celem nadrzędnym jest w dalszym ciągu przystąpienie do EWG. Minister podkreślił przy tym, że Dania w dzieli swe członkostwo w „szóstce” wspólnie z W. Brytanią, aczkolwiek w końcowej części przemówienia dodał, że „kraje skandynawskie akceptują możliwość dyskusji i na temat separatystycznego przyłączenia się do EWG. Są również zgodne, co do tego, że ewentualny traktat nordycki powinien uwzględniać procedury postępowania wówczas, gdy jeden, część lub wszystkie kraje zdecydowały się na członkostwo we Wspólnocie europejskiej. Dlatego opracowując założenia unii nordyckiej należy stworzyć warunki kontynuowania współpracy ekonomicznej również w przypadku, gdy szeroki rynek europejski stanie się rzeczywistością. Oznacza to, że w dziedzinach, w których rozwiązania europejskie i skandynawskie różnią się od siebie, te ostatnie powinny być zmodyfikowane. (PAP)

18 milionów ludzi przerwało pracę

Strajk generalny we Włoszech

Agencja AFP informuje: w całych Włoszech, począwszy od północy z czwartego na piątego lutego trwa 24-godzinny strajk powszechny.

Proklamowany on został przez włoskie centrale związkowe w wyniku zerwania kilkutygodniowych już pertraktacji związków zawodowych z przedstawicielami rządu w sprawie reformy systemu emerytalno-rentowego oraz postulatów dotyczących poprawy warunków pracy i płacy. W śróde nie ukazały się we Włoszech żadne gazety w następstwie porzucenia stano-



POZNAN
CZWARTEK
6
LUTY
1969

Wydanie AB
Nr 31 (7766)
Rok wyd. XXV
Cena 50 gr

Bliski Wschód

Konsultacje „wielkiej czwórki” już w przyszłym tygodniu

Oświadczenie Palestyńskiej Rady Narodowej

W siedzibie Organizacji Narodów Zjednoczonych nadal głównym tematem zainteresowania i rozmów jest zbliżająca się konferencja stałych przedstawicieli 4 wielkich mocarstw w ONZ na temat rozwiązania kryzysu bliskowschodniego.

Nie podano jeszcze dokładnego terminu rozpoczęcia tej konferencji. Zdaniem obserwatorów politycznych obrady te prawdopodobnie rozpoczną się już w przyszłym tygodniu.

Punktem wyjścia konsultacji reprezentantów ZSRR, USA, Francji i W. Brytanii ma być rezolucja Rady Bezpieczeństwa z listopada 1967 roku. Przedstawiciele poszczególnych państw będą się starali znaleźć jednolitą formułę interpretacji tej rezolucji.

W interpretacji radzieckiej i francuskiej wszelkie dalsze posunięcia, a więc zakończenie stanu wojny, wzajemne uznanie suwerenności itp. powinny być następstwem wycofania wojsk izraelskich z terytoriów okupowanych.

Dyplomacja izraelska wyraża nieobawiającą się konsultacji 4 mocarstw głosi w siedzibie ONZ pogląd, że pierwszy etap konsultacji będzie bardzo przebiegał i że minie co najmniej kilka miesięcy zanim wielkie mocarstwa będą gotowe do przedstawienia Radzie Bezpieczeństwa wspólnego stanowiska. Jak wiadomo Izrael od sa-

mego początku negatywnie ustosunkował się do rezolucji z listopada 1967 r., a obecnie konsekwentnie odrzuca sugestie Związku Radzieckiego i innych państw wypływające z tej rezolucji.

W dyplomatycznych kołach państw zachodnich wyraża się jednak pogląd, że przedstawiciele 4 wielkich mocarstw raczej dość szybko znajdą wspólną formułę interpretującą rezolucję ONZ, a główna batalia rozegra się dopiero w toku posiedzeń Rady Bezpieczeństwa z ewentualnym udziałem ministrów spraw zagranicznych wielkiej czwórki, kiedy będzie się ustalał terminarz realizacji poszczególnych zaleceń.

W stolicy ZRA zakończyły się kilkudniowe obrady Palestyńskiej Rady Narodowej, głównej organizacji arabskiego ruchu oporu na terytorium okupowanym przez Izrael. Na sesji podjęto wiele ważnych uchwał, zmierzających do pogłębienia jednolitości poszczególnych organizacji oraz wzmocnienia działalności tych organizacji na wszystkich odcinkach, przede wszystkim w dziedzinie wojskowej i politycznej.

W oświadczeniu ogłoszonym po zakończeniu sesji Palestyńska Rada Narodowa stwierdza, że celem walki narodu palestyńskiego jest „utworzenie wolnego, demokratycznego społeczeństwa dla palestinian i żydów”. „Walka ta — czytamy w dalszej części oświadczenia — będzie również skierowana przeciwko panowaniu światowego syjonizmu, który jest reakcyjnym ruchem rasistowsko-religijnym o podłożu faszystowskim, związanym z imperializmem światowym”.

Od dwóch dni trwają demonstracje na okupowanym przez Izrael zachodnim brzegu Jorda-

nu. W Nablusie trzy tysiące mężczyzn i młodzieży wyszło na ulice miasta. Manifestanci obrzucili kamieniami izraelskie patrole wojskowe. Izraelskie władze bezpieczeństwa dokonały wielu aresztowań. Oczekuje się, że w środę zostanie wprowadzona godzina policyjna w całym mieście. Manifestacje odbywające się od wtorku w Nablusie zostały zorganizowane na znak protestu przeciwko faktowi, który zdarzył się przed dwoma dniami, gdy oddział izraelski wtargnął na dziedziniec żeńskiej szkoły średniej i pobili kilka uczennic.

Agencja FP donosi z Ammanu, że w nocy z wtorku na środę doszło do wymiany ognia spowodowanej przez wojska izraelskie okręgu El-Adassia w północnej części doliny Jordanu. Wymiana strzałów trwała około godziny. Jak oświadczył rzecznik wojskowy, strona jordańska nie poniosła strat.

Po manewrach „Reforger I”

Część oddziałów USA pozostaje w Europie

Manewry wojsk amerykańskich w rejonie poligonu Grafenwehr w pobliżu granicy z Czechosłowacją, w których uczestniczyło około 20 tys. żołnierzy i oficerów, jak również znaczna liczba wszelkiego rodzaju pojazdów wojskowych, zostały zakończone.

Jednakże „operacje” wojsko rozpoczęte 6 stycznia br. w celu wypróbowania koncepcji „podwójnego stacjonowania”, która przewiduje szybkie przetrzuty całych brygad armii amerykańskiej „mostem powietrznym” między USA i Niemcami Zachodnimi — są kontynuowane.

Teraz z kolei następuje przetrzuty poszczególnych jednostek armii amerykańskiej, które wylądowały w Niemczech Zachodnich w styczniu, z powrotem do USA na miejsce ich stacjonowania w stanie Kansas. Równocześnie czołgi i inne pojazdy mechaniczne, jak również cięż-

Przed XVII Zjazdem ZLP

Bydgoszcz gotowa na przyjęcie pisarzy

Bydgoszcz żyje zbliżającym się XVII Zjazdem ZLP, który zbierze się w piątek 7 lutego. Bydgoscy pisarze i działacze kulturalni uczynili wszystko, aby godnie powitać w mieście nad Brdą 105 delegatów środowisk pisarskich z całego kraju i ponad 140 gości, w tym delegacje pisarzy Bułgarii, NRD, Rumunii, Węgier i Związku Radzieckiego.

Jak podano w środę na konferencji prasowej, obradom zjazdu przysłuchiwać się będą przedstawiciele związków zawodowych, organizacji młodzieżowych i zakładów pracy z całej Polski. Obecne będą m. in. delegacje robotników z warszawskiego Żerania, Huty im. Lenina, wrocławskiego „Pafawagu” i zakładów przemysłowych Bydgoszczy. Liczne reprezentowane będzie prasa krajowa.

Miejscowi organizatorzy zjazdu — oddział bydgoski ZLP, Wydział Kultury Prezydium WRN, WKZZ i Kujawsko-Pomorskie Towarzystwo Kulturalne przygotowały na pierwszy dzień zjazdu wieczory autorskie w 56 zakładach pracy całego województwa. Weźmie w nich udział 150 pisarzy, w tym również goście zagraniczni.

Miejscowe związki twórcze i instytucje kulturalne przygotowały wiele imprez artystycznych, jak wystawy malarstwa i grafiki polskiej i zagranicznej, interesujące sztuki.

Janos Kadar wyjechał do ZSRR

Jak podaje agencja MTI, na zaproszenie KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego 5 lutego br. z przyjaciółką wyjechał do Moskwy wyjechał pierwszy sekretarz KC Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej, Janos Kadar. (PAP)

ki teatralne, ekspozycje książek itp. W księżnicy miejskiej otwarta zostanie wystawa poświęcona dziełu i życiu Stanisława Wyspiańskiego.

W drugim dniu zjazdu odbędzie się dla jego uczestników w Filharmonii Pomorskiej wielki koncert muzyki polskiej. Tutajże dzienniki i czasopisma literacko-społeczne rozpoczęły redagowanie specjalnych kolumn poświęconych zjazdowi, współczesnej literaturze polskiej i jej twórcom.

Dla delegacji zagranicznych zorganizowana będzie w trzecim dniu zjazdu wycieczka do Torunia, połączona ze zwiedzaniem zabytków miasta Mikołaja Kopernika i odwiedzinami w toruńskich zakładach pracy. (PAP)

Delegacja literatów u premiera Cyrankiewicza

5 bm. prezes Rady Ministrów, Józef Cyrankiewicz, przyjął przedstawicieli Prezydium Zarządu Głównego Związku Literatów Polskich: wiceprezesa — Jerzego Putramenta i Czesława Centkiewicza, sekretarza — Jana M. Giesę i skarbnika — Jerzego Jurandotę. W rozmowie uczestniczyli: kierownik Wydziału Kultury KC PZPR — Wincenty Kraśko i minister kultury i sztuki — Lucjan Motyka. Z powodu choroby nie mógł wziąć udziału w tym spotkaniu prezes ZG ZLP — Jarosław Iwaszkiewicz.

Podczas dwugodzinnej rozmowy pisarze przedstawili Premierowi problematykę XVII Zjazdu delegatów ZLP w Bydgoszczy. Zostały również przedyskutowane sprawy dotyczące środowiska literackiego i działalności organizacyjnej Związku Literatów Polskich. (PAP)

PAP-RADIO-INF-WG TELEFONEM
RADIO W WŁOSZACH
INF W WŁOSZACH
PAP-RADIO-INF-WG TELEFONEM
RADIO W WŁOSZACH
INF W WŁOSZACH
PAP-RADIO-INF-WG TELEFONEM
RADIO W WŁOSZACH
INF W WŁOSZACH

Kosmonauta F. Borman w Paryżu

W środę przed południem przybył do Paryża kosmonauta amerykański, dowódca statku „Apollo-8”, płk. Frank Borman, który mu towarzyszy jego żona oraz dwaj synowie. Na lotnisku paryskim Orly, kosmonauta powitał ambasador USA we Francji, Sargent Shriver.

Król Jordanii w obozach uchodźców

Agencja AFP donosi z Ammanu, że król Jordani Husajn odwiedził we wtorek obozy dla uchodźców palestyńskich położone w okolicy stolicy Jordanii. Zbadał on stan zaawansowania akcji pomocy uchodźcom, których szacuje się na około 1,5 miliona. W obozach pod namiotami zostały zniszczone podczas ostatnich zamieci śnieżnych.

Starcia studentów z policją
We wtorek doszło do licznych starć między studentami uniwersytetu Berkeley (Kalifornia) a policją. Aresztowano kilkanaście osób.

Przeciwko antyrobotniczej ustawie

Brytyjska Powszechna Konfederacja Związków Zawodowych Pracowników Przemysłu Stoczniowego i Maszynowego kategorięcznie odrzuciła projekt antyrobotniczej ustawy, opracowany przez rząd Wilsona. Przed kilkoma dniami takie samo stanowisko zajął największy w Anglii związek zawodowy, a mianowicie Związek Transportowców i Robotników Nowejj kwalifikowanych.

POGODA

Jak podaje PIHM — zachmurzenie umiarkowane, okresami duże z lokalnymi rozgożdżeniami zwłaszcza w nocy. Temperatura maksymalna od minus 4 st. na północnym wschodzie do plus 2 st. na północnym zachodzie. Wiatry słabe i umiarkowane o kierunkach zmiennych.

Konferencja miejska PZPR w Kaliszu rozpoczęła obrady

Wczoraj rozpoczęła się dwudniowa miejska konferencja sprawozdawczo-wyborcza PZPR w Kaliszu. W obradach uczestniczy sekretarz KW PZPR w Poznaniu

Referat sprawozdawczo-wyborczy, bilansujący osiągnięcia kaliskiej organizacji partyjnej, przedstawił zebrany i sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR Krzysztof Jeżyk. W minionej kadencji, licząca ponad 7 tys. członków kaliska organizacja partyjna, wzrosła o 825 kandydatów, 60 proc. z nich stanowią robotnicy. Przemysł kaliski wykonał w tym okresie swe zadania w 104,8 proc. Pomyślnie też przebiega realizacja planu 5-letniego. Wiele osiągnięć w produkcji zawiadza Kalisz akcji czynów społecznych podejmowanych z okazji V Zjazdu partii. Wartość tych czynów oblicza się na ponad 67 mln. zł.

W referacie dokonano także oceny realizacji programu wyborczego FJN. M. in. zakończona została budowa Osiedla im. 3 Maja, oddano do użytku nowy most, poprawa uległ stan oświetlenia. Na ogół pomyślnie realizowany jest też program budownictwa mieszkaniowego, przewidujący oddanie do użytku około 2 tys. izb rocznie. K. Jeżyk zwrócił także uwagę na braki i niedostatki. M. in. niezadowolająca jest wciąż realizacja inwestycji w służbę zdrowia oraz w gospodarce komunalnej.

Dzisiaj obrady będą kontynuowane. Po dyskusji, do której za-

piśło się 35 osób, konferencja do kona Wyboru nowego Komitetu Miejskiego PZPR oraz uchwały plan działania na następne lata. (ob)

Deklaracja prezydenta Iraku

Szef państwa i rządu irackiego gen. Al-Bakr zapowiedział we wtorek uwolnienie więźniów politycznych i rozszerzenie bazy politycznej, na której opiera swoją władzę o siły, które obecnie znajdują się w opozycji.

Jednocześnie prezydent Al-Bakr zaapelował do Kurdów, „których siły postępowe działają w tym samym kierunku co nasze” o podjęcie dialogu, co mogłoby doprowadzić do pokojowego rozwiązania problemu kurdyskiego i ustanowienia pokoju w północnej części kraju. (PAP)

Ostatnie wojaże Luebkego

Prezydent NRF Heinrich Luebke wystartował w środę rano do swej ostatniej podróży oficjalnej w charakterze szefa państwa bułgarskiego. Udał się on z wizytą oficjalną do trzech krajów afrykańskich, Wybrzeża Kości Słoniowej, Nigru i Czadu. Prezydentowi towarzyszyło m. w jego czerstostwo dnołowej podróży afrykańskiej minister ds. spraw współpracy gospodarczej Eppler, który jedynąk dopiero w czwartek przyłączył się do dwutygodniowej podróży w Wybrzeża Kości Słoniowej, w Abidżanie. (PAP)

Dzisiaj powiat Nowy Tomysł

Program Jedności Działania

Dzisiaj znajdują Czytelnicy publikację, w których nowotomyskie władze powiatowe rozliczają się z realizacji swego czteroletniego programu wyborczego Frontu Jedności Narodu. Był on naczelnym hasłem, z którym wójtów szło społeczeństwo do urn, aby wybrać swych przedstawicieli do rad narodowych. Teraz — spojrzenie perspektywiczne na realizację tego programu. Czytajcie na stronie 4 całonocne opracowanie pod wspólnym mianem Programu Jedności Działania.

Jest to kolejna publikacja w cyklu „Głosu” obejmującym wszystkie powiaty i miasta wydzielone województwa oraz dzielnice Poznania.

Kara śmierci dla mordercy kobiet

W śróde zakończył się przed Sądem Wojewódzkim w Łodzi proces Stanisława Modzelewskiego znanego powszechnie „wampira z Galkówka”. Sad uznał go winnym wszystkich zarzutów zawartych w akcie oskarżenia, a m. in. zabójstwa siedmiu kobiet na tle seksualnym, a także usiłowania zabójstwa sześciu kobiet.

Za poszczególne czyny oskarżony skazany został siedem razy na karę śmierci, dwa razy na dożywotnie więzienie. Jako karę łączną Sad orzekł karę śmierci oraz utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze.

Wyrok Sądu Wojewódzkiego nie jest prawomocny. Obrona za powiedziała wniesienie rewizji. PAP

Wzmaga się tempo rozwoju rolnictwa

Doroczne narady przewodniczących wojewódzkich i powiatowych rad narodowych stały się przede wszystkim naradami, poświęconymi sprawom rolnictwa, jego rozwojowi i potrzebom. Taki przebieg miała i tegoroczna narada.

W bieżącym roku wszyscy tu obecni towarzysze mogą się poszczycić dobrymi osiągnięciami w rozwoju produkcji rolnej na swoim terenie, znacznym postępem w stosunku do roku ubiegłego. Prawie każdy z dyskutantów przytaczał liczby, świadczące o wzroście tej produkcji w jego powiecie, zwłaszcza zaś produkcji zbóż i innych ziemiopłodów.

Natomiast niewiele mówiono o hodowli, o stanie pogłowia zwierząt gospodarskich, bowiem w tej dziedzinie rok ubiegły był rokiem stagnacji. Mamy co prawda pewne osiągnięcia w zakresie pogłowia bydła, nastąpił jednak spadek pogłowia trzody chlewnej. Dlatego też w skupie żywności obserwuje się nawet pewien spadek.

Rozwój hodowli warunkuje produkcja roślinna, produkcja zbóż i pasz, i właśnie na tę bazę surowcową dla hodowli partia nasza od wielu lat kładzie główny nacisk, poświęca jej wiele uwagi. Na przykładzie poszczególnych powiatów i w skali całego kraju widać wydatny przyrost produkcji roślinnej, co jest zgodne z założeniami planu oraz uchwałami IX Plenum KC PZPR i innymi decyzjami władz partyjnych i państwowych. Mimo to założenie bieżącej 5-letki dotyczące likwidacji lub znacznego ograniczenia importu zbóż i pasz — nie będzie osiągnięte, głównie z uwagi na szybki wzrost potrzeb.

Rok 1968 przyniósł rekordowe wyniki w zakresie produkcji roślinnej. Liczby są znane, przytoczę więc tylko niektóre. Najlepszym sprawdzianem dobrych urodzajów jest skup czterech zbóż. Do 31 stycznia br. był on globalnie większy o 989 tys. ton zbóż niż w tym samym czasie w roku poprzednim. W omawianym okresie skupiono ponad 4.300 tys. ton zbóż, przy planowanych na cały rok gospodarczy 4.500 tys. ton. Wskazuje to, że plan roku gospodarczego 1968/69 będzie przekroczony. Gospodarka chłopska, która miała dostarczyć 2.900 tys. ton zbóż, dostawiła do końca stycznia 2.873 tys. ton. Po raz pierwszy więc od wielu lat obowiązkowe dostawy zostaną przekroczone. Największe osiągnięcia mają jednak PGR, które z planowanych na r. ub. 1.600 tys. ton dostarczyły dotychczas 1.436 tys. Brakujące do planu ilości wynikają nie z braku zboża, lecz z braku powierzchni magazynowej. Można spodziewać się, że PGR stosunkowo wysoko przekroczy plan skupu. Tym bardziej, że mają one wyższe przeciętne plony 4 zbóż niż gospodarka indywidualna.

Wskazywano tu — stwierdził następnie Władysław Gomułka — na wiele braków m. in. w zakresie odbioru zbóż, mówiono o braku magazynów. Wiemy o tych niedostatkach. Potrzeba jednak pewnego czasu, by te problemy rozwiązać. W r. ub. nastąpił wzrost odbioru zbóż bezpośrednio od producentów. W ten sposób od indywidualnych gospodarstw odebrano około 250 tys. ton zboża, tj. o 165 tys. ton więcej niż w 1967 r. — z PGR — 114 tys. ton. Razem — 364 tys. ton tj. około 10 proc. całości skupu zboża ze zbiorów ubiegłorocznych. Powinnyśmy ten odsetek powiększyć 6—7 krotnie. Zamierzenia te będą zrealizowane w przeciągu kilku lat.

Stopniowego rozwiązywania wymaga także problem magazynów. Nie przybyło ostatnio zbyt dużo powierzchni magazynowej. W r. ub. pojemność magazynów zwiększyła się ogółem o 345 tys. ton, w stosunku do 1967 r. Wzrost ten pokrywa zaledwie trzecią część przyrostu skupu.

Dlatego w okresach szczytowych musimy zboże magazynować w różnych tymczasowych składach. Mimo, że w br.

Przemówienie W. Gomułki na naradzie w Urzędzie Rady Ministrów

planujemy dalsze powiększenie powierzchni magazynowej, ten stan rzeczy utrzyma się przez jakiś czas. Radykalne jego rozwiązanie utrudnia bowiem szereg czynników, nie tylko brak środków, ale także materiałów budowlanych i mocy przerobowych.

Konieczna jest więc w br. pomoc przydiów wojewódzkich i powiatowych rad narodowych w wyszukiwaniu nowych, tymczasowych magazynów na składowanie zboża. Jeśli pomyśli się o tym zawczasu — będzie można poprawić sytuację w okresie nasilonego skupu, a więc w trzecim i czwartym kwartale. Każdy powiat powinien mieć dostateczną ilość magazynów na składowanie zboża, aby uniknąć przerzutów powodujących koszty i straty.

Rozwój produkcji roślinnej będzie naszym głównym zadaniem i na przyszłe lata — stwierdził następnie I sekretarz KC PZPR. Mówiąc o tym uchwały IX Plenum KC PZPR oraz V Zjazdu Partii.

Jednym z ważnych czynników, które przyczyniły się do poprawy sytuacji w produkcji rolnej, była praca zespołów specjalistów rolnych. Słusznie podkreślano w dyskusji, że żadne Plenum nie odbiło się na wsi takim echem jak IX Plenum KC. Przedtem nie potrafiliśmy zbliżyć specjalistów rolnych do producentów, tak jak to osiągnęliśmy obecnie; umożliwia to instancjom partyjnym i terenowym władzom państwowym dobre rozpoznanie sytuacji.

Głównym zadaniem w rolnictwie jest nadal ujawnianie rezerw produkcji rolnej, a więc zapewnienie pomocy specjalistów rolnych w wykorzystaniu tych rezerw, podnoszenie produkcji na drodze bezinwestycyjnej. Dlatego trzeba zdawać sobie sprawę z tego, gdzie te rezerwy tkwią. Przede wszystkim — w powszechnym stosowaniu nawozów mineralnych oraz w należytym zagospodarowaniu użytków rolnych — łąk i pastwisk, zwłaszcza na tych obszarach, gdzie nie trzeba stosować melioracji. Na terenie kraju mamy ponad 800 tys. ha takich obszarów.

Mówca zwrócił uwagę na konieczność pełnego rozpoznania zużycia nawozów w poszczególnych powiatach.

Mówiąc o możliwości rozwoju rolnictwa na drodze bezinwestycyjnej Władysław Gomułka podkreślił dwa czynniki sprzyjające temu rozwojowi — używanie środków produkcyjnych, dostępnych dziś rolnictwu, np. nawozów, środków do walki z chwastami itp. oraz podnoszenie kwalifikacji i wiedzy zawodowej rolników.

I sekretarz KC PZPR wskazał z kolei na duże rozpiętości w globalnej wartości plonów z jednego hektara. Najwyższe przychody z ha osiąga się w pow. Gostyń (ponad 26 tys. zł), a najniższe w pow. Szczytno (ok. 9.600 zł). Na poziomie tych różnic składa się wiele czynników, jak np. różnorodność gleby, liczba zatrudnionych, ale przede wszystkim jednak decyduje poziom kultury rolnej.

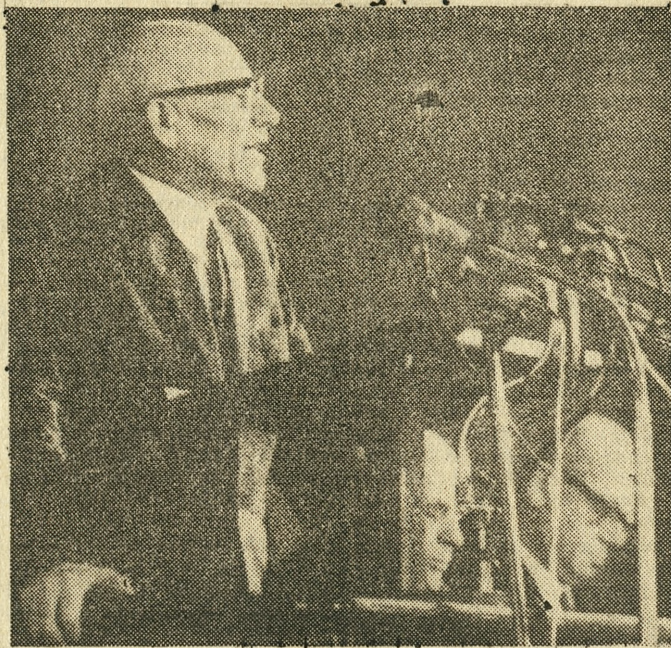
Podkreślając, że podstawowym czynnikiem są kwalifikacje zawodowe, W. Gomułka stwierdził, że ważną rolę odgrywa również sposób zarządzania, pomoc służby rolnej. Ma to duży wpływ na podnoszenie poziomu kultury rolnej i zawodowych kwalifikacji rolników. Wprowadzony ostatnio system premiowy, oparty o wyniki pracy służby rolnej, będzie dalej rozwijany.

Podnieść skup warzyw i owoców

W dyskusji — podkreślił I sekretarz KC PZPR — mało mówiono o istniejących jeszcze zaniedbaniach, odbijających się na zaopatrzeniu rynku. Dla przykładu skup warzyw i owoców w ostatnich trzech latach utrzymuje się mniej więcej na tym samym poziomie. Ok. 50 proc. ogółu warzyw dostarczają rolnicy

trzech województw: warszawskiego, poznańskiego i łódzkiego. Podobnie ponad połowę owoców kupuje się w województwach: warszawskim, kieleckim i krakowskim. Taka sytuacja zmusza do przewożenia tych produktów, co niepotrzebnie obciąża transport, podraża koszty produktu i sprawia, że trafia on do konsumenta w gorszym stanie. Sprawa zwiększenia produkcji warzyw i owoców powinna być niezwłocznie zainteresować rady narodowe, zwłaszcza na terenach, gdzie odczuwa się niedobór tych produktów. Ma to poważne znaczenie, gdyż pozwala na racjonalne odżywianie się ludności i właściwe wykorzystanie jej siły nabywczej.

Innym ujemnym zjawiskiem jest zbyt duży jeszcze ubój cie



łat. Sprawa hodowli nie powin na schodzić z pola widzenia służby rolnej. Niezbędna jest analiza przyczyn zbyt wolnego tempa rozwoju hodowli w ostatnim czasie.

Z zagadnieniem tym wiąże się potrzeba budowy silosów. Jakkolwiek pod tym względem osiągnięto pewien postęp to jednak rady narodowe powinny dbać nadal o to, aby działalność w tym kierunku intensywnie rozwijać. Z dotychczasowych danych wynika bowiem, że przygotowywana nie kiszzonek w gospodarstwach jest daleko niedostateczna, co w znacznym stopniu hamuje szybszy rozwój hodowli.

W. Gomułka omówił następnie zagadnienie bezpośrednich inwestycji w rolnictwie. Na ten cel przeznaczają się w najbliższych latach duże środki z trzech źródeł: państwowego, społecznego (FRR) oraz własnych nakładów rolników. W br. wyniesie to łącznie blisko 40 mld zł (nie licząc kredytów). W sumie tej szacunkowo ok. 15,6 mld zł stanowią własne środki rolników. Nie jest jednak rzeczą obojętną, jak zostaną one zainwestowane. Obowiązkiem służby rolnej jest pomagać rolnikom w celu ustalenia najsłuszniejszych kierunków inwestowania, aby nie dopuszczać do marnotrawstwa środków i w wykorzystywać je przede wszystkim w celu dalszego podnoszenia produkcji rolnej. Środki te należy wydawać z myślą o rozwoju gospodarstw, szczególnie uwzględniając ich możliwości produkcyjne w przyszłości.

Wzrastające wciąż nakłady inwestycyjne na rolnictwo wykorzystywać należy w ten sposób, aby przynosiły one jak największy efekt produkcyjny. Posługując się przykładem melioracji, na które łącz nie w br. ze środków państwa wylano przeszło 4,2 mld zł, mówca podkreślił, że trzeba je realizować przede wszystkim tam, gdzie jak najszybciej się zamortyzują.

Jak największa efektywność inwestycji i koncentracja środków — oto zasady, którymi powinni się kierować wszyscy działacze gospodarczy przy ustalaniu planów. W tej dziedzinie jest jeszcze jedna

ważna sprawa — koordynacja inwestycji w przekroju terenowym. Jeśli mają nastąpić radykalne zmiany na lepsze, to trzeba je przygotowywać już obecnie, tak aby w nowym planie 5-letnim mogły być wprowadzane w życie.

Racjonalne wykorzystanie środków inwestycyjnych

Ustosunkowując się do poszczególnych głosów w dyskusji W. Gomułka stwierdził, że np. władze województwa wrocławskiego poszły w słusznym kierunku, podejmując już obecnie problemy planu przyszłej 5-letki, zajmując się m. in. takimi sprawami, jak lokalizowanie nowych obiektów inwestycyjnych. Władze te słusznie także opraco-

duszu rozwoju rolnictwa na doraźne cele, nie związane z jego przeznaczeniem. Trzeba prze myśleć w jaki sposób racjonalnie użytkować środki funduszu i jak przy ich pomocy rozwiązywać wielkie problemy społeczne, likwidować m. in. w drodze mechanizacji zaco-fanie wsi, odziedziczone po ustroju kapitalistycznym.

Mówca przypomniał, że za racjonalne wydatkowanie środków inwestycyjnych ponoszą odpowiedzialność nie tylko władze centralne, ale również terenowe, którym należy przyznać nie tylko znaczne uprawnienia, ale i nałożyć na nie dużą odpowiedzialność w tej dziedzinie. Wojewódzka rada narodowa powinna sama ustalać, jakim celem i którym terenem środki te powinny służyć w pierwszej kolejności. Równocześnie trzeba tu więcej niż dotychczas zdrowej inicjatywy terenowej.

Ustosunkowując się do wypowiedzi wskazujących na brak materiałów budowlanych, mówca stwierdził, że istotnie, istnieją na tym odcinku niedobory chociaż trzeba pamiętać, że materiałów budowlanych zużywamy olbrzymie ilości. Np. wieś otrzymuje wyłącznie na swoje potrzeby ok. 3,5 mln ton cementu, podczas gdy cała przedwojenna jego produkcja wynosiła zaledwie ok. 2,5 mln ton, z czego znaczną część kierowano na eksport. Tak więc dostawy cementu na potrzeby wsi są obecnie — w porównaniu z okresem przedwojennym — znacznie większe i jeśli mimo to odczuwa się jego brak, to nie ma innej rady jak tylko zwiększać produkcję. Stosując w tym względzie doraźne środki zaradcze zakupiliśmy w ub. roku ok. 250 tys. ton cementu za granicą, a w br. zakupy te wyniosą ponad pół miliona ton i będą kontynuowane w roku przyszłym.

Inicjatywy w sprawie zespołowego wypalania cegieł przez zespoły chłopskie i kółek rolniczych są godne uznania i rozszerzania i potrzebne będą jeszcze przez szereg najbliższych lat. Będziemy je ułatwiać, gdyż właśnie tego rodzaju posunięcia mogą rozwiązać wiele trudnych spraw związanych z budownictwem.

Nawiązując do wielokrotnie poruszanego w dyskusji problemu zaopatrzenia w maszyny rolnicze, W. Gomułka stwierdził, że produkcja ich systematycznie wzrasta, ale

należy liczyć się z tym, że nie predko osiągnie się pełne zaspokojenie potrzeb. Potrzeby te bowiem szybko rosną, rolnicy z każdym rokiem żądają dalszych nowoczesnych maszyn. Jest to związane ze stałym wzrostem kultury rolnej i poziomem naszego rolnictwa. Obecnie przybywa nam średnio 20 tys. ciągników rocznie, niezależnie od pewnej liczby, którą przeznaczają na eksport. Produkcja ta ma dalej wzrastać, podobnie jak dostawy części zamiennych do ciągników i maszyn rolniczych.

Nawiązując do wniosków w sprawie przyznania dodatkowych uprawnień gromadzkim radom narodowym m. in. w zakresie kontraktacji, mówca stwierdził, że problem wymaga dokładnego przeanalizowania. Już bowiem obecnie, obserwując się niezdrowe zjawisko że najbardziej opłacalne rośliny kontraktuje się na coraz mniejszych działkach. Ta tendencja zmierzająca do rozdrabniania działek kontraktacyjnych może pogorszyć w przyszłości efekty produkcyjne.

Za słuszny mówca uznał postulat koncentracji w radach narodowych całości środków przeznaczanych na szkolenie rolnicze. Skoncentrowanie ich bowiem w jednym ręku pozwoli na lepsze ich wykorzystanie i efektywniejsze gospodarowanie. Mówca przypomniał tu, że idea koncentracji wynika z uchwały V Zjazdu i że należy się nią kierować jako właściwą drogą postępowania.

Kończąc W. Gomułka podkreślił, że mimo występujących jeszcze braków kraj nasz stale się rozwija, że obserwujemy systematyczny postęp, w tym również w zakresie produkcji rolnej. Z uznaniem należy podkreślić, że w ciągu ostatnich 4 lat przyrost produkcji rolnej wynosił średnio po 3,7 proc. rocznie co należy ocenić jako rezultat zadowalający. Obecnie ważnym zadaniem jest to by tempo rozwoju utrzymać co najmniej na dotychczasowym poziomie, dalej podnosić produkcję rolną z uwagi na stale rosnące potrzeby kraju i ludności w zakresie zaopatrzenia w artykuły rolno-spożywcze. Rady narodowe mają w tej dziedzinie do spełnienia wielkie zadania.

Chciałbym — powiedział I sekretarz KC PZPR — aby następna doroczna narada mogła mieć równie optymistyczny charakter jak obecna, aby jej uczestnicy mogli wykazać się dalszymi osiągnięciami w tak ważnej dziedzinie gospodarki narodowej jaką jest produkcja rolna.

Wystąpienie delegata radzieckiego

Sesja Komisji Gospodarczej ONZ w Addis Abebie

Uczestnicy odbywającej się obecnie IX sesji Komisji Gospodarczej ONZ d.s. Afryki wysłuchali we wtorek wystąpienia przedstawicieli szeregu delegacji biorących udział w obradach sesji.

Odczytano również listy z podziwieniami oraz depesze od szefów niektórych państw i przewodniczących wielu wyspecjalizowanych organizacji, istniejących przy ONZ skierowanych pod adresem uczestników sesji.

Z wielkim zainteresowaniem spotkało się oświadczenie szefa radzieckiej delegacji na sesję komisji gospodarczej w Addis Abebie, A. Ochotina.

Jak stwierdził A. Ochotina, naród radziecki z wielką sympatią śledzi przebieg bohaterskiej walki narodu Angoli, Mozambiku, „Gwinyi Portugalskiej”, Afryki Południowo-Zachodniej i innych terytoriów, o wyzwolenie spod władzy kolonizatorów i życia im wielu sukcesów.

A. Ochotina zaznaczył, że młode państwa afrykańskie coraz aktywniej występują i opowiadają się za pokojem w świecie oraz wnoszą wkład do rozwoju współpracy gospodarczej i handlowej, zarówno w skali regionalnej jak i międzynarodowej. (PAP)

Wiosenne targi lipskie

Na tegorocznych Wiosennych Międzynarodowych Targach Lipskich, które odbędą się w dniach od 2 do 11 marca br. ekspozycje swe wystawi 250 central i przedsiębiorstw eksportowych z 12 krajów socjalistycznych. Wystawcy ci, którzy reprezentują tysiące zakładów produkcyjnych, prezentować będą swe ekspozycje na powierzchni wystawowej około 38 tys. m kw.

Największym wystawcą zagranicznym jest Związek Radziecki, główny partner handlowy NRD, którego ekspozycja zajmuje 13 tys. metrów kwadratowych powierzchni wystawowej. Polska, należąca do największych wystawców w Lipsku, zajmować będzie powierzchnię wystawową 7 tys. m kw. Ekspozycja polska, poza stoiskami, na których eksponowane będą wyroby 42 galei prze myśłu, obejmować będzie również ośrodek informacyjny. PAP

Rozmowy Syria - NRD

Bliskowschodnia agencja MEN donosi z Damasku, że rozmowy między przebywającym w wizycie w Syrii ministrem spraw zagranicznych NRD — Otto Winzerem a ministrem spraw zagranicznych Syrii Mohammedem Eid Aszawim są w toku. Dotyczą one stosunków dwustronnych, sytuacji na Bliskim Wschodzie i szeregu problemów międzynarodowych. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Maciej Stabrowski.

Mieszkania z wielkich płyt

Dotychczasowe osiągnięcia budownictwa mieszkaniowego przy dwukrotnym wzroście ludności miasta w stosunku do okresu międzywojennego nie mają precedensu w historii Poznania.

Stąd to biorąc pod uwagę nowe potrzeby mieszkaniowe, wymianę starych zdekapitalizowanych mieszkań oraz konieczność wyburzeń pod inne stycje (wynoszą one do 1985 r. około 68 tys. izb), w najbliższym dwudziestolecu pojawia się potrzeba budowy około 127 tys. nowych mieszkań o 420 tys. izb.

Realizacja tych założeń do prowadzić do osiągnięcia wskaźnika zagęszczenia na izbie, odpowiadającego wielkości krajów europejskich. W podanych założeniach nie są ujęte:

a) rozmiary budownictwa indywidualnego ludności, które w okresie 20-lecia mogą objąć około 40 tys. izb,

b) zasoby mieszkaniowe z kapitalnych remontów.

Budownictwo mieszkaniowe miasta koncentrować się będzie głównie na osiedlach: Rataje, Winogrady, Smochowice, Podolany, Junikowo i Naramowice. Zmierzając się będzie również do podniesienia użytkowej wartości mieszkań przez zwiększenie ich wielkości, układu funkcjonalnego, jakości wyposażenia i wykończenia.

Zgodnie z założeniami planowania miejskiego w okresie najbliższego dwudziestolecia, mieszkaniowe budownictwo uprzemysłowione realizowane będzie w 90 proc. jako wielokopłytowe i wielokomparowe. Jedynie bowiem budownictwo uprzemysłowione może przyczynić się do likwidacji kłopotów z siłą roboczą oraz do skrócenia cyklu produkcyjnych i montażowych. Wzrost liczby oddawanych izb — wykonanych metodą uprzemysłowioną — ma wynieść około 60 tys. w latach 1966 — 70, zaś 90 tys. w latach 1975 — 80 oraz 150 tys. izb w latach 1981 — 85.

Wobec znacznego wzrostu planowanych izb w stosunku do poprzedniego planu należy się liczyć ze zwiększeniem zapotrzebowania na materiały i wzrostem niektórych procesów produkcyjnych nawet o ponad 100 proc. Niewielki wzrost siły roboczej, który planuje się w okresie perspektywicznym wymaga wprowadzenia dalszych usprawnień produkcyjnych i to przez pełną mechanizację produkcji i likwidację pracochłonnych procesów robót wykończeniowych.

W planach resortu budownictwa podejmowane są pró-

by przygotowania produkcji domów przez zakup fabryk domów, jednak nie rozwiąza one od razu, w skali całego kraju wszystkich problemów. Wobec tego istnieje pilna potrzeba wytępienia własnych kierunków modernizacji, a za tym — powstania własnych systemów prefabrykacji już wypróbowanych w budownictwie.

Nie ulega wątpliwości, że największym placem budowy w Poznaniu jest obecnie osiedle Rataje. Założenia planu zabudowy realizowane są na tym osiedlu metodą budownictwa wielkopłytowego. Technologia produkcji elementów od

Poznań 1985

biega znacznie od poprzednio stosowanej technologii na Osiedlu Swierczewskiego.

Produkcja baterijna wielkich płyt metodą poligonową stanowi pewien przełom w dotychczasowych sposobach produkcji płyt w Poznaniu. Metody te znane są szeroko w Związku Radzieckim i NRD. W Poznaniu powstało wiele nowych problemów teoretycznych i technologicznych dla założeń budowlanych, które przy braku doświadczenia nie mogły być dostatecznie szybko i bez pomocy naukowej rozwiązane. Z pomocą pospieszyła Politechnika Poznańska. Rataje stanowią przykład integracji praktyki z nauką.

Jednakże ten rodzaj produkcji naraża wiele problemów technicznych i technologicznych, które wymagają rozwiązania. Można się spodziewać, że praktyki wraz z naukowcami trudności te wkrótce usuną. Nie oznacza to jednak, że na tym skończy się kłopoty z budownictwem mieszkaniowym. Do najważniejszych

kwestii, które musi rozpatrzyć Prezydium RN Poznania należą liczne sprawy z zakresu urbanistyki, gospodarki terenów itp.

Wymienię tu parę tylko spraw do załatwienia. Wydaje się m. in. konieczne perspektywiczne wytyczenie i uporządkowanie terenów na obszarze miasta, przydatnych jeszcze do zabudowy ze względu na gruntowych i klimatycznych. Szczególnie ważne są tereny przy arteriach wylotowych i przy granicy miasta.

Istnieje też pilna potrzeba ustalenia wspólnego Prezydium WRN strefy podmiejskiej miasta. Niewłaściwa zabudowa tej strefy już tylko ze względu na komunikacyjnych może uniemożliwić późniejszy rozwój miasta i jego satelitów. Przykładem tego są wadliwe kierunki rozwoju Warszawy, gdzie osiedla powstałe jako samorzutne budownictwo mieszkaniowe ze środków własnych sprawiają trudności rozwojowe miastu. Samorzutne zagospodarowanie pasa przejściowego pomiędzy wsią i miastem jest współczesnym nurtem posiadającym stały charakter.

Celowe wydaje się już obecnie opracowanie nowych projektów zabudowy urbanistycznej oraz nowych typów budynków m. in. i szkieletowych, uwzględniających przy tym potrzeby mieszkaniowe i normatywy mieszkaniowe. Projekt budownictwa prefabrykowanego jako zadanie biur projektowych powinien w założeniach swoich uwzględniać dalsze obniżenie ciężaru budownictwa głównie w kierunku konstrukcji szkieletowych z wypełnieniem ścianami osłonowymi z lekkich materiałów obecnie i w przyszłości stosowanych.

Tych kilka problemów poświęcono miastu w związku z dyskusją nad perspektywicznym rozwojem Poznania. Może niektóre z nich sięgają daleko wprzód, ale przecież nie budujemy dla siebie, a dla przyszłych pokoleń. Aby więc budować dobrze, trzeba budować z perspektywą i przewidywaniem tego, co będzie potrzebne i aktualne jutro. Bez tego miasto nie może rozwijać się prawidłowo.

Prof. dr inż. ROMAN KOZAK

Przemysł myśli o młodzięży

W marcu, podczas Wiosennych Targów w Poznaniu zorganizowana będzie w Pałacu Kultury wielka wystawa ubiorów młodzieżowych. Obejmuje ona najcenniejsze wzory z bieżącej produkcji, bogatą kolekcję nowych modeli oferowanych na Targach do kontraktacji oraz pewną ilość wzorów „przyszłościowych”, stanowiących zapowiedź tego, co przemysł zamierza produkować. Zademonstrowane zostaną ubiory dla osób pięciolatka w wieku od 14 do 35 lat, a więc nie tylko dla nastolat-

ków, odpowiednio na co dzień, do pracy, w domu, na wycieczki i okazje sportowe — na wszystkie pory roku.

Nieależnie od wystawy, odbywać się będą w sali widowiskowej pokazy ubiorów na żywych modelach.

Przeprowadzenie różnych ankiet wśród zwiedzających na temat eksponowanych wzorów pozwoli wytwórcom i handlowcom lepiej poznać gusty i potrzeby młodzieżowego środowiska klientów, a co za tym idzie — trafniej ukierunkować produkcję. (PAP)

Z pisarskich rozważań

Barwa własnego głosu

Sprawy literatury zyskały w ostatnim okresie aż na zbyt modną, nienajszczęśliwszą przy tym niekiedy sławę. Marginalia bowiem, a nie istota pisarstwa, imponderabilia, a nie wewnętrzna treść stały się podstawą rozgłosu. Rodzi się obawa, by przy jakiejś takiej erupcji roznamietnionych podnieć nie wyłać dziecka wraz z kąpielą, by nie zapoznać istoty pisania, wpływu słowa na odbiorcę. Henryk Bars w swojej „Siódmej zasłonie literatury” mówi o pisaniu, że jest krzewieniem, rozlistnianiem słów, więcej, że jest aktem, zwłaszcza, gdy pisarz znajduje barwę własnego głosu.

I o tym chciałbym tu mówić, zatroskany o właściwy sens i istotę aktu pisania, niepokojny, by literatura nasza, zaplątana w chaotyczne kłęby podnieć współczesnego czasu, nie zapoznała barwy własnego głosu.

Pisząc — literatura nasza — myślę, dopowiadam — literaturę polską. Ona, bo nas najżywiej obchodzi, jej głębi orzemy, z jej soków czerpiemy z pokolenia na pokolenie.

Czasem zdaje się nas wieść, pomniejszając pozornie horyzonty widzenia, ale to ułudą, to dramat tej tylko części literatury, która, zagubiona, nie umie odnaleźć samej siebie. Szukając obcych natchnień, nie pamięta o niewyczerpanym bogactwie rodzimych złóż. Do europejskości literatury, o czym tak wiele niekiedy się mówi, jedyna droga wiedzie przez coraz pełniejszą, natchnioną artystycznie eksploatację pożytków czerpanych z narodowego podglebia.

Sztukę polską, w tym i jej literaturę, kształtował los polski. Zbigniew Żalusi mówił niedawno o trwałości tradycji, o zarażeniu historią, o niemożności stawiania jakiegokolwiek cezur w miarach przeszłości.

Przejmujemy całe dziedzictwo naszej historii, my, ludzie dzisiejszych złożonych dni, cały bagaż dobrych i złych obciążeń, w jakiś sposób jesteśmy za nie odpowiedzialni, na nas spoczywa obowiązek czerpania z niewygasłych ech przeszłości, tak przestrogi jak i nadziei.

Ta świadomość, mimo zdarzających się niekiedy okresowych omroczeń, obcych swądów i płytych euforii, obecna jest zawsze w sztuce polskiej, najżywiej czy najbardziej przy tym dostrzegalna właśnie w literaturze. I jeżeli cytowałem trafne słowa Bara o potrzebie odnajdywania przez pisarza barwy własnego głosu, to myślałem o tej polskiej, jakże

doświadczanej przez los, a jakże zarazem drogiej nam barwie.

Można się uśmiechać nad tradycją wieszczów, swolistą, tylko dla naszej literatury, znajdującą swoją kontynuację i w Wyspiańskim, w Norwidzie, na niższych lotach tak że w innych. Można wybrzydzając się do syta nad Sienkiewiczem i jego pokrzepianiem serc, można przecież i Żeromskiego kwitować cynicznym wzruszaniem ramion, ze zgrzytem przyjmując do szarpania ran narodowych, by nie stały bliźniami podłości. Można nad Gaycym, Baczyńskim, innymi z tej spalającej się o fiarnictwie i pisarskim i beżpośredniego czynu militarnego grupy wznosić cierpiętniczo dionie, epatując się wizją, że przez narodowe skłonności ku patosowi i heroizmowi straciłmy — być może — nowego Słowackiego. A przecież w tej pokpiwie z tradycji, ze szczytowych osiągnięć jest starannie skrywana własna pustka, jest zawiść, żal, że oni mogli, a komuś tam zabrakło tych podnieć najszczytniejszych, najbardziej zapładniających.

Moda na alienację, na frustrację jest modą tych, którzy sami w sobie ponieśli klęskę. Wyobcowani z życia rzeczywistego, w podświadomości zdający wsak sobie z tego spramie, jałowość własną próbując zabijać epatowaniem się i epatowaniem innych treściami pozornie nadzręcznymi, a w gruncie jakże banalnymi. Zostaje minoderia, w stylu podstarzałego kokoty mizdrzenie do snobów, osłanianie się pozorami drugiego dna, potokami rod świadomości pseudopodtekstami. Bo to już nawet nie bunt, z tych buntów zdrowych, które niosą za sobą zaródz nowego. To podbijanie peknętej pitektury własnych tylko wyobrażeń o geniuszu, o zapoznaniu talentu, o niezrozumieniu powszechnym i obojętności.

A jakże blisko, jak bardzo blisko, przewala się pasjonujący jak rzadko, ale może też i trudniejszy niż kiedykolwiek nurt wartkiego, dookólnego życia. Świat się zmniejsza, czas i przestrzeń zwężają swe miary, byle polska wieść zacisza, byle polska wieść spokoju, to tylko pogłos, echa dawno minionej przeszłości. Nikt się nie ludzi, w każdej kategorii pojmowania czasu obecny jest czasem trudnym. Czasem dramatycznych decyzji, czasem wewnętrznych zmagani, czasem niełatwych wyborów. Każdego one dotyczą, nikt nie jest od tego obcażeniam współczesnością wolny. Nikt także i z naszej, narodowej, polskiej współczesności.

Czy łatwo jest ludziom znosić napór swojego czasu? Ludziom często zmęczonym, ludziom żyjącym w kraju, gdzie nie wszystko jeszcze jest różowe, gdzie wcale dużo ciagle panuje ciemność, gdzie i deszcz i mży i chuligani i wódka... Na pewno niełatwo. Na pewno nie, narasta potrzeba szukania wyjaśnień dla różnorakich zjawisk, określania samego siebie. Jest w naszym kraju tradycja odwoływania się w takich sytuacjach również do sztuki, w niej szukania odpowiedzi, podnieć, zachęty, czasem najwzajemniej sił do wytrwania, do dalszego trudu, kiedy indziej znów najwzajemniej niejszej ludzkiej nadziei. Nie wszystko wokół jest prześwie-

flonym barwami październikowym lasem, nie wszystko rozpachniało czerwcową łąką. A jeżeli z jakichś kręgów reprezentujących tę sztukę, płynnie tęskliwy slogan o pustce, o oderwaniu, o samobiczowaniu wewnętrznym, nie ma zaś niczego o więzi z własną społecznością? Jeżeli wzamian jest tylko ślepotą w dostrzeganiu wiełorakich nurtów, ich bogactwa zachodzącego w najwykłejszym dniu codziennym, w najskromniejszej rzeczywistości?

Zgoda, istnieje prawo przeżywania weltschmerzów, prawo wyobcowywania się, prawo ekshibicjonistycznej choćby psychoanalizy. Ale nie stwarzajmy z tego sztańdaru, nie próbujmy przesłaniać takim nadymanym, sztucznie barwionym sztańdarem istotnego ducha na szes sztuki, w tym naszej literatury. Bo czy przyjemne to komu czy nie, ona narastała i szczytów sięgała tylko wtedy, gdy najściślej, najbardziej bez pośrednio kojarzyła się z losem narodu.

Daleko mi do patosu, nie trawię go, ale są pewne prawdy, które w niektórych okolicznościach wypowiadać należy.

A taką prawdą jest bujność i bogactwo współczesnego życia. Nawet w jego szarpaninie, w jego ulomnościach, w jakże nowych, zdradzających się z dnia na dzień konfliktach. Konfliktach przeżywanych wszakże nie tylko na Parnasach, częstokroć sztucznych kapliczkach budowanych con amore sobie i sobie podobnym, ale konfliktach dotykających każdego człowieka. Tradycja, ta największa z tradycji mówi o odwoływaniu się wtedy człowieka do sztuki, do literatury. Tam szuka się odpowiedzi na nurtujące dylematy, tam chce się potwierdzenia gorczy własnych zawodów, ale i racji nie kłamanego uśmiechu, małych choćby radości. Nie skrajności, nie samej ciemności, czy samego zróżu, ale odbicia prawdy, sensu swojego losu szuka współczesny człowiek w literaturze. Po części znajduje. Ale znajduje czasem i zaprzeczanie swoim pragnieniom. Znajduje niekiedy slogan dretwy i tani o monotoności naszego czasu, o płaskości naszych przeżyć, o samotności współczesnego człowieka.

I wtedy rodzą się w tym szarym, a jakże w końcu ważnym, decydującym dla każdego tworzącym odbiorcy niepokojące pytania, pytania, których wcale nie zdaje się potwierdzać życie. Czy naprawdę ono jest monotonne, stypizowane do ostatka, bez reszty? Czy tylko przeszłość zaskakuje wielkimi pasjami, wielkim kałibrem ludzi, szansą ukazania ich w takim właśnie wymiarze, gdy dziś rzadziej musi wyłączać stypizowaną przeciętność? Czyżby dziś nie miały istnieć naprawdę wielkie, szalejące pasje, czyżby nie rodziły się i obecnie namietności ponad przeciętność na miarę, miłości mocniejsze nad śmierć i nienawiść, którym człowiek nie raz może sprostać? Czy rzeczywiście samotność ma stać się przywilejem i wzbawieniem współczesnego człowieka?

A może odwrotnie, to jakaś część sztuki, literatury zagubiła, zapoznała barwę własnego głosu?

EUGENIUSZ PAUKSZTA

II tom CZARNEJ PANCERNI PŁEĆ

JANUSZ PRZYMANOWSKI

Równocześnie z trzaskiem zamykanych pancernych włazów, z warknięciem silnika, Grigorij skoczył na siodło i z miejsca ruszył w cwał. Za nim pobiegł Szarik, który nie zdążył do czołgu.

Gruzini przystępną nad końskim karkiem wpadł przez bramę na drogę, z drogi na łąkę, po której beznadziejnie krocili się ostrzeliwane stado. Pohukując zgonił najbliższą grupkę, strzelając z bata, zmusił krowy do galopu. Szarik popędził opieszale sztuki chwytając zębami za nogi.

Z melioracyjnego rowu wybiegł Tomasz, chwycił za grzywę pasącego się konia. Swym zdobyczym, ogrodniczym kozikiem rozciął pęta i dosiadłszy wierzchowca na oklep skoczył na pomoc Gruzinowi z drugiego skrzydła.

Stado początkowo rozwichrzone i bezwładne zwarło się w nuch, galopując dolną wzdłuż rzeki nabrało tempa. Niemcy wystrzelili jeszcze parę min, jeszcze gonili dalekimi sierami. Padło parę sztuk bydła — ciemne plamy na tle młodej zieleni. Założenie ryczała powalona na przednie nogi, usiłująca dźwignąć tułów jałówka.

Nieznanym kaemista dwukrotnie mierzył długimi seriami beżpośrednio w Grigorija — pierwsza wyrwała błotniste kępki murawy pod kopytami, obyspola nimi Szarika, druga przegwizdała tuż nad jeźdźcem, przyklepiła do końskiego karku.

Rzeczka skrećła, wysoki brzeg osłonił bydło od kul. Z prawej zbliżył się las. Grigorij i Tomasz w galopie wyprzedzili stado, jadąc na czele poczęli hamować bieg okrzykami, strzelaniem z bata.

Z lasu, spomiędzy drzew wyjechało ostrym klusem trzech

jeźdźców — jeden w przdzie, a dwu po bokach, cofniętych lekko do tyłu.

— Stać! — zawołał pierwszy. — Kto wy?

Szarik warknął i widząc zbrojnych dał nura między krowy. Teraz dopiero Czeresniak i Saakaszwili spostrzegli obcych, speszili się nieco, widząc dwa gotowe do strzału automaty skierowane w swą stronę, ale po sekundzie poznali z kim mają do czynienia.

— Pan wachmistrz — ucieszył się Tomasz.

— Feliks Kalita — dodał Grigorij.

— Skąd wiesz? — kawalerzysta podjechał bliżej.

— Poznałem. Zeszłej nocy koło mostu...

— Wy z tego czołgu? Co tam za strzelanina?

— Napadli na folwark, gdzie były pastuchy od tego stada.

— W biały dzień. Czego szukają? — zastanowił się. — Rozpoznać jar i wyjście na tyły przeciwnika — rozkazał dwom towarzyszącym mu ulanom, a tamci natychmiast kropnęli się galopem na drugi brzeg rzeczki.

— O naszym czołgu na pewno nie wiedzą — wyjaśnił Grigorij. — Dobra. Tym razem ucapimy ich za kark — stanąwszy w strzemiączkach odwrócił się w stronę lasu. — Szwadron...

— Ja z wami — zaproponował Grigorij.

— Dobra — odpowiedział wachmistrz i podnosząc głos skończył komendę — „za mną!”

Poruszyli się krzwy na skraju lasu, przepuścili jeźdźców i w kluse sformowany sztyk oddział ruszył ku reze.

Woda była płytka, ledwie sięgnęła koniom po brzuchy. Pierwszy w jasnym brzyzgach przeprowił się wachmistrz, tuż za nim Saakaszwili. Zachęciwszy swego ogiera trzonkiem bata, wysunął się naprzód, lecz zaraz został skarcony, trzepnięty pejcem po cholewie buta.

— Nazad. Przed gospodarza nie leż.

Przed nimi zaczęła stromy jar, zwierzęca ścieżka pięła się w górę. Szwadron cwałem wjechał między drzewa, utonął w gęstym poszyciu i po chwili znikł z oczu.



LITERATURA PIĘKNA

Julian Kawalec — „Wezwanie”. LSW, str. 264, zł. 22.

Stefan Otwinowski — „Okoliczności łagodne”. WL, str. 208, zł. 12.

Zygmunt Kaczkowski — „Anuncjata”. WL, t. I/II, zł. 45.

Joyce Cary — „Moi ulubieniec Charley”. PIW, str. 391, zł. 25.

NAUKA

Leeland R. O'Neal — „Elektroniczne systemy przetwarzania danych” (podrecznik programowy). PWN, str. 344, zł. 48.

Iwo Supiś — „Wstęp do socjologii muzyki”. PWN, str. 184, zł. 35.

Jerzy Bafia — „Polityka karania przestępstw ściganych na skutek skargi pokrzywdzonego”. WP, str. 128, zł. 16.

„Vox Latina” (poradnik metodyczny dla nauczyciela). PZWS, str. 68, zł. 5.

KRYTYKA LITERACKA

„Hemingway w oczach krytyki światowej” (wyboru dokonał Leszek Elektorowicz). PIW, str. 537, zł. 50.

Wacław Sadkowski — „Drogi i rozdroża literatury Zachodu”. PIW, str. 457, zł. 45.

Zofia Makowiecka — „Kronika życia i twórczości Mickiewicza” (notywnik 1840 — maj 1844). PIW, str. 702, zł. 90.

Andrzej Dąbrowski — „Literatura radziecka 1917—1957”. PWN, str. 245, zł. 20.

AB GŁOS WIELKOPOLSKI Nr 31 (7768) 6 II 1985

Naj... Naj... Naj...

Dla jednego najważniejsze będą nowe mieszkania inny wysunie na czoło rozwój przemysłu. Jeden oceni, że najtrudniej zapewnić właściwą bazę produkcyjną dla budownictwa, inny zaś — że podwyższyć plony rolnictwa. Ten za najpilniejsze uznaje stworzenie nowych kadr fachowców, tamten — realizację przyjętych wcześniej programów. Oto i mamy te naj...

Zwróciliśmy się do przedstawicieli władz powiatu nowotomyskiego, aby wypowiedzieli się w sprawie dotychczasowego programu wyborczego. W ciągu obecnej czteroletniej kadencji rad spełnili wiele z zawartych w nim wniosków i postulatów. Interesujące: które z obecnych osiągnięć uznają więc za najważniejsze, najtrudniejsze? Które z kolei problemy stoją się najpilniejsze i należałoby je w związku z tym umieścić na poczesnym miejscu w nowym programie wyborczym?

Mamy więc poniżej spojrzenia na ten sam program wyborczy. Czy będą się pokrywać czy muszą się pokrywać — ich wnioski? Oto okazja do interesującego spojrzenia.

Szukamy szcudrego wujka

Na czym staną nowe domy

Mówi Tomasz Żurek — przewodniczący Prezydium PRN

Mamy w powiecie 6 miaśteczek, w każdym mieszka 5000—9000 ludzi. Stanowią oni obecnie 37 procent ludności powiatu. Trzeba tam stworzyć lepsze warunki życia. A więc — przede wszystkim mieszkania. To moim zdaniem jest najważniejszy i zarazem najtrudniejszy problem.

W obecnym programie wyborczym przewidywaliśmy rozwój wyłącznie budownictwa spółdzielczego. Udało nam się to zrealizować: w ciągu czterech lat oddano do użytku w powiecie ogółem 225 spółdzielczych mieszkań. Tak powstały 3 bloki w Grodzisku, do których wprowadziło się już 105 rodzin oraz dalsze 3 — w Nowym Tomysku, dla 120 rodzin. W trakcie budowy są inne domy spółdzielcze — w Grodzisku, Nowym Tomysku i Zbąszyniu dla 45 lokatorów w każdym z miast.

Zbudowały też dla swych pracowników: 45 mieszkań — Bukowskie Zakłady Materiałów Budowlanych, 30 mieszkań — Fabryka Suchego Łodu w Opalenicy oraz PGR w Sielinku, Ptaszkowie, Michorzewie i Niepruszewie.

Wygospodarowaliśmy po-

nadto dalszych 39 mieszkań ze starego budownictwa, dzięki remontom i adaptacji. To sporo na cztery lata, ale jeszcze niewiele wobec potrzeb. Tak na przykład z listy 315 rodzin, będących w najtrudniejszych warunkach mieszkaniowych i zakwalifikowanych do przydziału, mogliśmy zrealizować 163 wnioski.

A przecież w powiecie rozwija się rolnictwo i przemysł — potrzeba im nowych kadr. Potrzebują ich także oświata i służba zdrowia. Trzeba tych ludzi zachęcać do osiedlenia się u nas.

Mogliśmy po części już tego dokonać. Tylko w ubiegłym roku przekazaliśmy np. nauczycielom 36 nowych i 15 odnowionych mieszkań: w Gradowie, Drużynie, Grońsku, Bielawie, Władysławowie, Posadowie, Koninie, Nądni, Grodzisku i w Nowym Tomysku. Jeszcze w tej kadencji oddamy do użytku 5 nowych Domów Nauczyciela. Kilka mieszkań otrzymali też lekarze, a buduje się dla nich: 4 — w Nowym Tomysku, 2 — w Opalenicy i 4 — w Grodzisku, gdzie poza programem zmniejszaliśmy tamtejszy szpital.

Wobec nieustannych potrzeb mieszkaniowych musimy nadal budować. Najpilniejsze przy tym jest zabezpieczenie właściwego zaplecza dla nowego budownictwa w postaci uzbrojenia terenu — urządzeń komunalnych, których brak w naszych miasteczkach.

Potrzeba nam więc bogatego wujka, który byłby skłonny wspólnie z nami te inwestycje realizować. Takim „wujkiem” powinien być przemysł i inne miejscowe instytucje. Dotychczas Chifa przewiduje budowę ciepłowni i oczyszczalni ścieków — przydatnych również dla miasta, w Grodzisku browar ujmując w swym planie inwestycyjnym oczyszczalnię i kanalizację, licząc na pomoc także tamtejszej mleczarni, Zakładów Miesnych i Spółdzielni Inwalidów. Ale brak nam „wujka” w Opalenicy i Buku.

Do 1975 roku wyliczono nam przewidywane wydatki na budownictwo mieszkaniowe — 78,5 miliona złotych. Powstała więc nowe domy i... problem: jak zapewnić im wodociąg, kanalizację, światło, gaz? Szukamy wokół siebie wujka ze szcudrą ręką...

Dwie strony jednej władzy

Program zjednoczył w działaniu

Mówi Aleksander Gorzelany — przewodniczący Powiatowego Komitetu Frontu Jedności Narodu

Myślę, że najważniejsze dla działania FJN było dalsze umocnienie więzi rad narodowych ze społeczeństwem, co wyraźnie można było zaobserwować w obecnej kadencji.

Więź ta — co warto podkreślić — jest dwustronna. Wyrażała się ona ze strony społeczeństwa od początku aktywnym oddziaływaniem na sprawy powiatu, począwszy od poprzedniej kampanii wyborczej po czas obecny. Cztery lata temu ludność zgłosiła w kampanii 203 wnioski. Niektóre były niesłuszne, inne nierealne, w sumie przyjęliśmy do realizacji 137 wniosków. 44 z nich dotyczyły spraw administracyjnych; zrealizowaliśmy dotychczas 39. Problemów gospodarczo-inwestycyjnych dotyczyło dalsze 93 postulaty wyborców, załatwiliśmy dotychczas 55. Reszta będzie spełniona w ciągu najbliższych dwóch lat, bo taki ustaliliśmy cykl realizacji i tylko 9 nie uda nam się wykonać z braku potrzebnych środków.

Kontakt władzy z wyborcami trwał przez całą kadencję. Nasi radni odbyli ogółem dwa tysiące spotkań z ludnością. Zgłaszano wówczas dalsze postulaty i uwagi. I one rów-

nież zostały zarejestrowane, wyjaśniane, część życzeń udało się już spełnić. Tak by wyglądał ten buchalteryjny rachunek obecnego stylu rządzenia. Przykładamy do tego wagę nie jako biurokracji, lecz z obowiązku i chęci dotrzymania słowa danego w programie.

Wpadliśmy na pomysł naczynego rozliczenia się. Podczas spotkań z ludnością wyświełaliśmy nasz własny film, który ilustruje przemiany dokonane w powiecie w ciągu tych czterech lat. Jest to zarazem nasza filmowa kronika wydarzeń, którą nowotomyscy fotomatorzy skupieni wokół kierownika Powiatowej Biblioteki, kręcą teraz raz na kwartał.

Co było najtrudniejsze w naszym programie? Nie był on chyba taki trudny, skoro udało się go prawie w całości wykonać. A przecież zrealizowano wiele innych wniosków, wpływających później z nowych potrzeb i zamówienia społecznego. Były to dodatkowo Domy Nauczyciela, „lekarzówki”, budynki gromadzkich rad, niemal 20 kilometrów ulepszonej drogi, wodociągi w Łagwach, Wojnowicach i Urbanowie, nowe studnie i przystanki PKS, nowy spółdzielczy zakład w Zdroju, piękny dom socjalny POM w Lwówku, w Opalenicy, nowy magazyn WZGS — w Nowym Tomysku.

Zrobiliśmy więc więcej — my wszyscy, dzięki powszechnemu udziałowi w czynach społecznych, które obliczamy rocznie na sumę 15—20 milionów złotych. Te symboliczne

złotówki są w tym najcenniejsze. Co ważne — syją się one nieustannie. Już teraz możemy podać, że dla uczczenia 25-lecia PRL podjęto w powiecie zobowiązania ogólnej wartości 12,5 miliona złotych.

Skożo zatem tak powszechny i nieustanny jest udział ludności w namacalnym kształtowaniu oblicza naszej ziemi, najpilniejszym dla — jak wy to nazywacie Programu Jedności Działania — jest realizowanie wszystkich postulatów społeczeństwa. Teraz, jeszcze przed końcem naszej kadencji i potem, gdy przyjdzie pracować nad nowym programem wyborczym.

Jak tam na zagonie?

DOBRA TERAŻNIEJSZOŚĆ — JASNA PERSPEKTYWA

Mówi Stanisław Komorniczak — I sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR

W gospodarce powiatu nowotomyskiego dominuje rolnictwo, ale od pewnego czasu dostrzega się stopniowe przeobrażenia strukturalne, np. zatrudnienia, z czego wynika, że zmienia się charakter gospodarki tego powiatu. Temu typowemu dla naszego kraju procesowi towarzyszy w nowotomyskim nieustanny postęp agrokultury i agrotechniki, a zatem i gospodarki rolnej. Takie zresztą zadania wytyczono cztery lata temu w powiatowym programie Frontu Jedności Narodu.

O tych sprawach mówi Stanisław Komorniczak — I sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR w Nowym Tomysku.

— Muszę zacząć od słów uznania dla naszych rolników, w szerokim pojęciu oraz dla służb i instytucji, które służą rolnictwu. Dzięki ich dobrej, a nawet bardzo dobrej pracy wiekszość zamierzeń programu FJN dla wsi została spełniona. Na przykład, chcieliśmy mieć w 1969 roku plony buraków cukrowych po 300 kwintali z hektara, a tymczasem uzyskaliśmy je już dwa lata temu, nie mówiąc o tym, że w 1967 roku średnia powiatowa buraków wynosiła 350 kwintali z hektara. Podobnie jest z ziemniakami.

Bardzo pozytywnie oceniamy też wyniki upraw zbożowych. Zamierzaliśmy osiągnąć w 1970 roku 24,5 kwintali z hektara (4 zbóż), a wiadomo już, że 1968 rok przyniósł plony w wysokości 23,1 kwintali. Pokonanie różnicy bez mała 1,5 kwintala w ciągu dwóch lat niepo winno nastrożać większych trudności skoro od 1962 roku po dziś dzień dorobiliśmy się wzrostu plonów prawie po 7 kwintali na każdy hektar.

— To istotnie bardzo wiele, zwłaszcza, że ziemie waszego powiatu na znacznej powierzchni charakteryzują się niezwykle niską klasą.

— Mamy całe duże rejony, gdzie dominują uprawy wilkliny i grunty pod zalesienie, gdzie plony nigdy nie przekraczają 8 kwintali z hektara.

— A więc osiągnięcie przeciętnej ponad 23 kwintali jest wynikiem bardzo dobrym?

— Jestem przekonany. To oczywiście nie jest jedyny nasz sukces. Notujemy także znaczny wzrost pogłowia bydła sponad 43 tysięcy do przeszło 44 tysięcy. Przybyło nam jedno cieżnie owiec. Pewnie tylko, że w tym roku stado owiec zwiększyło się o 1000. Prawda, nowotomyskie ma nieźle warunki hodowlane, stąd oczekujemy że najbliższe lata pozwolą na utrzymanie tej tendencji wzrostowej.

Nawet w trzodzie chlewnej, gdzie notujemy pewien spadek pogłowia w stosunku do 1967 roku, plan wytyczony przez program FJN został przekroczony. Sądję, że notowany spadek jest stanem przejściowym, bowiem już obserwujemy poważną odbudowę stada trzody.

Warto w tym miejscu dodać, że znaczna część dostaw trzody pochodzi z gospodarstw do 2 hektarów obszaru, których jest

w naszym powiecie około 50 procent. Mówię o tym, by podkreślić, że w stosunku do tych rolników trzeba zmienić politykę kredytowania i pomocy, na przykład paszowej. Zmienić to znaczy — poprawić, bo dotychczasowy system nie stwarza bodźców dla rozwoju hodowli w tych gospodarstwach.

Mamy też sporo kłopotów z gruntami Państwowego Funduszu Ziemi. Jest tego prawie 6 tys. ha. Wprawdzie PGR-y i

miejących sprawy gospodarki narodowej.

Nasz rolnik chce przy tym być rolnikiem nowoczesnym. Pamiętam, że jeszcze dwa lata temu tutejsze kółka rolnicze miały 2 kombajny, a nie było z nich komu korzystać. Dziś jest już 10 kombajnów, a wkrótce będzie 14 — i oceniając, że nie starczy, bo chętnych do kombajnowych żniw jest co raz więcej.

— Jak widać, będzie z czym stanąć w czasie kampanii wyborczej przed wyborcami. A wobec tego, z czym trzeba wejść do nowego programu, na następną kadencję?

— Spraw do załatwienia jest rzecz jasna wiele, bo jak to w gospodarce: jedno się robi, a już nowe problemy czekają na rozwiązanie. Życie, postęp i zmieniające się potrzeby ludzi wytyczają nowe zadania. Które z nich wejdą do nowego programu, przewidzieć nie mogę.

Moim zdaniem, abyśmy mogli jeszcze lepiej uprawiać nowotomyską rolę trzeba przede wszystkim: doskonaląc usługi produkcyjne i dla ludności; na wet najlepsze nasze GS-y nie mogą już przy posiadanej bazie technicznej zadaniom tym podołać. Trzeba energiczniej przeprowadzać meliorację gruntów, odwadniając i nawadniając. Gruntów pod meliorację mamy około 30 tysięcy hektarów i 4 tysiące hektarów łąk. Przy obecnym tempie melioracji jest to zadanie na wiele lat.

Sprawniej musi też przebiegać zaopatrzenie w nawozy mineralne, środki ochrony roślin itp. Lepszego wykorzystania oczekuje kilka zakładów mleczarskich naszego powiatu. Wsi potrzeba również ośrodków kultury z prawdziwego zdarzenia.



spółdzielnie przejmują każdego roku po kilkaset ha, to jednak obszar PFZ nie maleje.

— No to już proces typowy dla współczesności i niezależny od władz powiatowych i samych rolników. Chciałbym natomiast zauważyć, że rolnicy powiatu nowotomyskiego bardzo skrzętnie i terminowo wywiązują się ze swoich zobowiązań społecznych i gospodarczych z dostaw, kontraktacji, świadczeń na fundusz budowy szkół.

— Tak istotnie jest, co moim zdaniem dowodzi o świadomości społecznej i politycznej. Ogromna robota oświatowa, działalność kulturalna różnych organizacji, praca naszej partii i bratnich nam stronnictw, jak ZSL — dają rezultaty. Mam rolników... świadomych i uświadomionych, gospodarujących coraz lepiej i rozu-

Moc milionów i tysięcy

Przemysł — praca i kadry

Mówi Władysław Wichtowski — wiceprzewodniczący Prezydium PRN

Najtrudniej przyszło nam zrealizować wszystkie najważniejsze zamierzenia inwestycyjne, zwłaszcza w przemyśle, z powodu niedostatecznych możliwości budownictwa. Dlatego nie rozliczymy się z jednego punktu programu wyborczego: budowy zasadniczej szkoły zawodowej branży metalowej z warsztatami, choć wszystko było w planie, łącznie z kosztami inwestycji — 14 milionów złotych. Teraz więc najtrudniej będzie nam skoordynować dalszy rozwój przemysłu z odpowiadającym mu wzrostem kwalifikowanych kadr. A w tej dziedzinie jest to zarazem najpilniejsze.

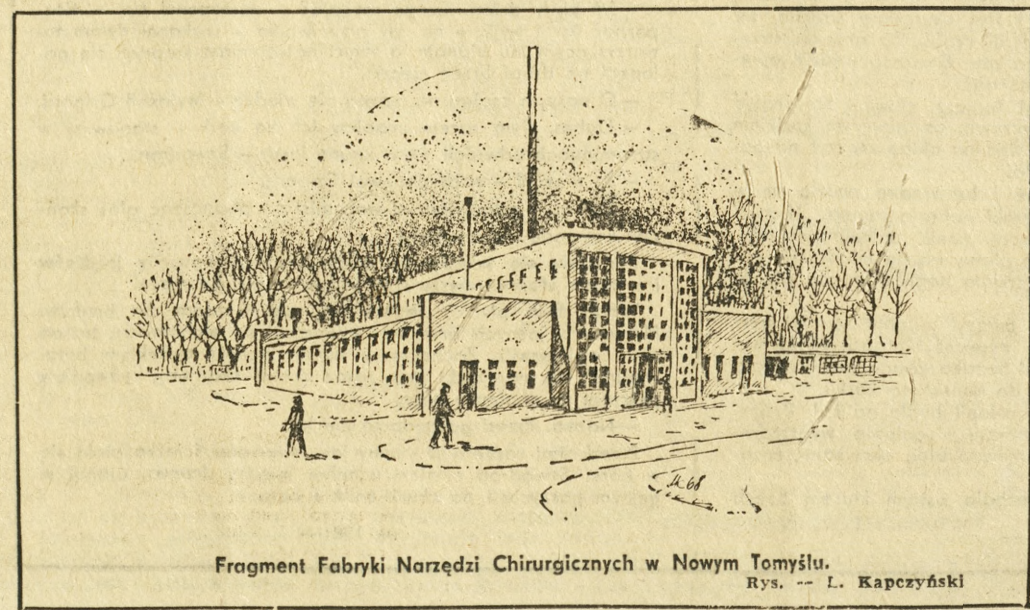
W ciągu najbliższych siedmiu lat czołowy nasz zakład — Chifa, wytwarzający dwie trzecie narzędzi chirurgicz-

nych na eksport, ma pięciokrotnie zwiększyć swą produkcję. W tym samym czasie zatrudnienie wzrośnie tam trzykrotnie. Przyrost produkcji odbywać się więc będzie głównie przez postęp techniczny, który wymaga odpowiednich kadr fachowców. Chcemy też stworzyć dobre warunki dla opalenickiego oddziału Wielkopolskich Zakładów Mechanizacji Rolnictwa, który miałby zatrudnić do 1975 roku niemal siedmiokrotnie więcej pracowników niż obecnie.

Z bilansu siły roboczej na ten okres wynika, że do 1975 roku wystąpi nadwyżka około 4000 chętnych podjęcia pracy, w większości kobiet. Podolamy tej nadwyżce jeśli rozwiążemy problem mocy produkcyjnej budownictwa dla nowych inwestycji. A warsztaty przeważnie nasze najważniejsze zadanie na przyszłość.

Dotychczasowe rezultaty pozwalają optymistycznie ocenić taką perspektywę. Założenia obecnego programu wyborczego realizowaliśmy bowiem dość skrupulatnie i konsekwentnie.

Tylko w ciągu 2 lat wydaliśmy na inwestycje w przemyśle 229 milionów złotych. Przybyło nam w sumie 2000 nowych miejsc pracy, rozbudowaliśmy w części Chifa, Zakłady Przemysłu Odzieżowego w Zbąszyniu, Grodziska Spółdzielnię Pracy, oddano do użytku nowe fabryki — Bukowskie Zakłady Materiałów Budowlanych z Tworzyw Sztucznych oraz Fabrykę Suchego Łodu w Opalenicy, rozbudowaliśmy także w Porajnie. Zalegamy jedynie z modernizacją browaru w Grodzisku, która zostanie dokonana w tym roku. Trudno to było zatem, ale wykonalne.



Fragment Fabryki Narzędzi Chirurgicznych w Nowym Tomysku.

Rys. — L. Kapczyński

Stronę opracowali:

ZBIGNIEW MIKA
ZBILUT SEK

4 GŁOS WIELKOPOLSKI AR
6 II 1969 Nr 31 (7766)

Krotoszyńskie LZS-y dobrze propagują sport i turystykę

Zakończyła się kampania sprawozdawczo-wyborcza w krotoszyńskich LZS-ach, której zadaniem było podsumowanie i ocena w.ików dwuletniej pracy zespołów i klubów sportowych w zakresie krzewienia kultury fizycznej, sportu i turystyki. Oceniając zmagania poszczególnych kół, istniejących pod patronatami: RSP i

Karnawał na „Bogdance“

6 bm. o godz. 16 odbędzie się na lodowisku „Bogdanka“ przy ul. Północnej bal karnawałowy z lampionami dla członków sekcji łyżwiarskich TKKF Wagabunda, TKKF Jeżyce oraz RKS San. Organizatorami tej rzadkiej imprezy są: DKKFIT Stare Miasto i TKKF Wagabunda. Wstęp bezpłatny. (x)

Szermiercze mistrzostwa WKZZ w Śremie

Jak już informowaliśmy, w Śremie istnieje dwie młodzieżowe szkoły szermiercze.

Szkolenie młodzieży w tym sporcie przez miejscowych instruktorów: T. Mieloszyńskiego, J. i E. Nowakowskich oraz koordynatora feczmiatry J. Pieczyńskiego z Poznania przynosi pożądane owoce.

Wykazały to ostatnie kontrolne zawody szermiercze juniorów w Poznaniu, gdzie mimo silnej konkurencji, młodzi zawodnicy śremscy przodowali w tej dyscyplinie sportu.

Jak się dowiadujemy, WKZZ po wizerzył zorganizowanie zawodów szermierczych okręgu poznańskiego pionu CRZZ, Śremskiemu Klubowi Sportowemu. Mistrzostwa odbędą się w dniach od 15 — 16. II. 1969 r. w Śremie, w sali gimnastycznej Szkoły Zawodowej przy ul. Janka Krasińskiego.

Zalować jedynie należy, że odbędą się one bez udziału publiczności. Brak jest bowiem w Śremie odpowiedniej sali do organizowania mistrzostw z udziałem publiczności.

Sukcesy młodych szermierzów przyczyniają się do dużego zainteresowania tą dyscypliną sportu w Śremie, szczególnie wśród młodzieży. (stur)

Spływ Gwda

Z okazji 24 rocznicy wyzwolenia Północy Koło PTTK nr 5, Rada Zakładowa Parowozowni w Pile przy współudziale MKKFIT organizują V Zimowy Spływ Kajakowy Kolejarzy. Spływ odbędzie się 15 i 16 lutego br. trasą rzeki Gwdy do Noteci.

Zgłoszenia miłośników kajakarstwa przyjmuje Koło PTTK nr 5. (cez)

Na ringach Wielkopolski

Najbliższa niedziela będzie obfitować w liczne spotkania wielkopolskich drużyn bokserskich.

W meczach o mistrzostwo okręgu poznańskiego ligi seniorów odbędą się następujące mecze: w Poznaniu — Olimpia Budowlani w sali przy ul. Promiennej (godz. 13.00). Spotkanie to poprzedzi pojedynek zespołów ligi juniorów o mistrzostwo Wielkopolski. W Pile seniorzy miejscowego Sokola rozegrają mecz z Polonią Leszno. W Kaliszu zmierzą się juniorzy Prosyn z Ostrowią, a w Koninie drużyna Zagłębia będzie miała za przeciwnika jedenastkę Stelli Gniezno.

O awans do II ligi odbędą się dwa spotkania. Zagłębie gościć będzie Lech Szczecinek, a Prosyna na własnym ringu zmierzy się z Mazurem Elk.

Pierwszy zespół pięciuszy Olimpii, po ostatniej wysokiej porażce z Carbo Głiwice, będzie usiłował zrehabilitować się za przegraną w meczu o mistrzostwo II ligi z Lublinianką. Zawody rozegrane zostaną 16 bm.

*

Olimpia w dalszym ciągu przyjmuje kandydatów na kurs pięciuszy, który prowadzi trener Jan Arski. W wtorek, czwartek i soboty w godz. 17 — 18, w sali sportowej przy ul. Promiennej, zapisy przyjmuje się podczas treningów. (p)

Treningi, treningi...

Zanim zobaczymy ich na starcie wielu imprez w pełni sezonu popatrzymy jak intensywnie trenują. Bez względu na pogodę, rezygnując z niedzielnego wypoczynku, przemierzają kilometry dla osiągnięcia pełnej kondycji.

Kolarze Lecha pod wodzą trenera Jerzego Wielowiejskiego mający swą bazę w byłych Łazienkach Miejskich nad Wartą „kręcą“ kilometry na ośnieżonych drogach bezdrożach. Chłopcy z Lecha trenują wyjątkowo solidnie, gdyż mają ambicję podtrzymania dobrego miana sekcji uchodzącej za jedną z najlepszych w Polsce.

Dziewczeta z osemki Trytona też spotkać można na nadwarciańskich łąkach, gdzie z trenerem Ryszardem Kromolickim przygotowują się do sezonu wiosłarskiego. Czwórka i osemka juniorek Trytona mają już na swym koncie mistrzostwo Polski. Ta wysoka pozycja zobowiązuje do intensywniej pracy w okresie zimowym.

Fot. (2) — K. Przychodźki

SPRZYSTAWIANIE
Wojewódzki Zakład Urzędów Pożarniczych
Związku OSP w Poznaniu
Z A W I A D A M I A,
że w ogłoszeniu reklamowym Zakładu wydrukowanym w „Głosie Wielkopolskim“ z dnia 4. II. 1969 r. — omyłkowo podano stary numer telefonu 501-82.
Właściwy numer telefonu Zakładu pod którym można uzyskać informacje o usługach jest **590-51**
K585

W „KOZIOLKACH“ SZCZĘŚCIE SPRZYJA WYTRWAŁYM.
K864

Praca
Potrzebny czeladnik oraz uczeń tapicerski. Zakład Tapicerski, Fredry 3.
41442g

LoKale
Letniska kulturalnego pod Poznaniem szukam — 2 osoby — kwiecień. Oferty Biuro Ogłoszeń — Gdańsk pod G-16260.
K881

Pracujący mgr — członek spółdzielni mieszkaniowej, poszukuje pokoju w centrum, lub pobliżu. Wiadomości pod tel. 599-10 od 9-15, lub oferty „Prasa“ Grunwaldzka 19 dla 41107g.

Komfortowe mieszkanie w centrum Szczecina, zamienię na mieszkanie w Poznaniu. Oferty „Prasa“, Grunwaldzka 19 dla 41321g.

Nauka
Magistrowie, — udzielają lekcji wszystkich przedmiotów. Szamarszewska 21 m. 7.
40232g

Zespół doświadczonych pedagogów przygotowuje do egzaminów wstępnych. Lampego 6 m. 9.
40732g

Kupno
Pianino mało używane — kupię. Oferty „Prasa“ — Grunwaldzka 19 dla 41322gpr.

Sprzedaż
Wózki dziecięce różne modele, wielki wybór — poleca Brzozowska. Poznań, Czerwonej Armii nr 10.
40737g

Samochody
Kupię samochód Syrenkę 102-103. Oferty z podaniem ceny kierować „Prasa“, Grunwaldzka 19 dla 41283g.

W dniu 4 lutego 1969 r. po długiej i ciężkiej chorobie, zmarł po długim i ciężkim cierpieniu, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 40, nasz najukochańszy syn, brat, szwagier, wujek, stryjek i kuzyn, śp.

EDMUND ŚMIGAJ

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 8 lutego 1969 r. o godz. 11.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrzebi

MATKA, SIOSTRY, BRACIA I RODZINA

Poznań, Polna 1 m. 17.
41847g

W dniu 3 lutego 1969 r. zakończył nagle swój pracowity żywot, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 65, mój najukochańszy ojciec, mąż, ukochany ojciec, teść i dziadek śp.

JAKUB MIKOŁAJCZAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 6 bm. o godz. 10.10 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

O bolesnej stracie zawiadamia

RODZINA

Ul. Dąbrowskiego 426/45.
41743g

W dniu 1 lutego 1969 r. zmarła nagle po krótkiej i ciężkiej chorobie, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 64 roku życia, najdroższa żona, najukochańsza i ukochana matka, teściowa i babunia, śp.

MARIA STACHOWIAK

z domu GRZYBKOWSKA
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 7 bm. o godz. 13.05 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrzebi

MAŁŻ, CÓRKI, SYNOWIE, SYNOWIE, ZIEĆ I WNUKI

Poznań, ul. Wrocławska 14 m. 4.
4177g

W dniu 3 lutego 1969 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana matka, teściowa, babunia i prababunia, przeżywszy lat 73, śp.

LEOKADIA JASKULSKA

z domu ROSZAK
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 7 bm. o godz. 15 z kościoła parafialnego w Swarzędzu.

W smutku pogrzebi

CÓRKA, SYNOWIE, SYNOWIE, ZIEĆ, WNUKI I PRAWNUK

41759g

S. J. JADWIGA CZAPLIŃSKA
z domu WALIGORSKA
nasza najlepsza matka, babunia i prababunia, przeżywszy lat 80, po bardzo pracowitym i ofiarnym życiu, zmarła dnia 3 lutego 1969 r. opatrzona Sakramentami św.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 6 bm. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarnej — Sołacz, ul. Lutycka 1.

W głębokim smutku i żalu pogrzebi

CÓRKA Z MEŻEM, SYN, SYNOWA I RODZINA

41747g

„RUCH“ — OFERUJE
NAJDOGODNIEJSZĄ
FORMĘ REGULOWANIA
O PŁAT
RADIOWO - TELEWIZYJNYCH
POPRZECZ SVOJE PUNKTY
SPRZEDAŻY
N A T E R E N I E
POZNANIA, KALISZA I PILY.
K649

Pracownicy poszukiwani

— KUCHARKE ze świadectwami i dobrą opinią na stanowisko SZEFA KUCHNI do restauracji II kategorii w Wolsztynie — zatrudni zaraz Restauracja „Parkowa“.

Zgłoszenia kierować do sekretariatu Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chlopska“ Wolsztyn, ul. Hanki Sawickiej 18.
W747

Zakład Usług Inwestycyjnych Związku Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego — Szczecin, zatrudni — INŻYNIERA GEODETĘ z uprawnieniami z dniem 1 kwietnia 1969 r. lub w terminie wcześniejszym na stanowisko kierownika pracowni geodezyjnej. Oferty należy przysłać pod adresem Zakładu: Szczecin, ul. Matejki 15. Możliwość otrzymania mieszkania spółdzielczego.
W752

Spółdzielnia Mleczarska w Rawiczu, ul. Mały Plac Cwiczeń 4 — zatrudni zaraz:

— RUTYNOWANEGO GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO.

Warunki pracy i pracy do omówienia.

Zgłoszenia osobiste, pisemne i telefoniczne przyjmuje Zarząd.
W586

Sprzedam dom 2 pokoje kuchnia w Luboniu Poznań (Zabikowo) 5000 m² ogrodu. Oferty „Prasa“ — Grunwaldzka 19 dla 41153g.

Pod ogrodnictwo sprzedam 5 ha ziemi z prawem zabudowy. Poznań — Główna — Janikowo. Komunikacja: autobus nr 70. Oferty dla: Adam Grabias, Środa Wlkp., ulica Kilińskiego 4.
41315g

Domek jednorodzinny nowy w Poznaniu, sprzedam. Warunek mieszkalny dwupokojowy nowe budownictwo. Oferty — „Prasa“ Grunwaldzka 19 dla 41311g.

Sprzedam gospodarstwo 10 ha w pobliżu Opalenicy, ziemia drenowana, komunikacja dobra. Witold Adamczewski. Opalenica, Wyzwolenia 78.
41326g

Zguby
Zgubiłem kartę rzemieślniczą nr 88 z dnia 25. VI. 1945 r., wystawioną przez Zarząd Miejski w Lesznie na prowadzenie warsztatu zegarmistrzowskiego — nazwisko Stanisław Balcerzak, Leszno, Leszczyńskich 15.
4p

Różne
Wypożyczam zaopiekowane suknie ślubne, kolorowe wieczorowe, nakrycia do chrztu. Szewska 20 41163g

Szyjemy miarowe sztuczne futra laminaty. Czerwonej Armii 9, podwórze.
41049g

Czyszczenie i dezynfekcja pierza na poczekaniu. Poznań, Małkiewicza 34.
41670g

Wypożyczam zaopiekowane suknie ślubne, kolorowe wieczorowe, nakrycia do chrztu. Szewska 20 41163g

Szyjemy miarowe sztuczne futra laminaty. Czerwonej Armii 9, podwórze.
41049g

Czyszczenie i dezynfekcja pierza na poczekaniu. Poznań, Małkiewicza 34.
41670g

Wypożyczam zaopiekowane suknie ślubne, kolorowe wieczorowe, nakrycia do chrztu. Szewska 20 41163g

Szyjemy miarowe sztuczne futra laminaty. Czerwonej Armii 9, podwórze.
41049g

Czyszczenie i dezynfekcja pierza na poczekaniu. Poznań, Małkiewicza 34.
41670g

Wypożyczam zaopiekowane suknie ślubne, kolorowe wieczorowe, nakrycia do chrztu. Szewska 20 41163g

Szyjemy miarowe sztuczne futra laminaty. Czerwonej Armii 9, podwórze.
41049g

Czyszczenie i dezynfekcja pierza na poczekaniu. Poznań, Małkiewicza 34.
41670g

Wypożyczam zaopiekowane suknie ślubne, kolorowe wieczorowe, nakrycia do chrztu. Szewska 20 41163g

Szyjemy miarowe sztuczne futra laminaty. Czerwonej Armii 9, podwórze.
41049g

Czyszczenie i dezynfekcja pierza na poczekaniu. Poznań, Małkiewicza 34.
41670g

Wypożyczam zaopiekowane suknie ślubne, kolorowe wieczorowe, nakrycia do chrztu. Szewska 20 41163g

Szyjemy miarowe sztuczne futra laminaty. Czerwonej Armii 9, podwórze.
41049g

Czyszczenie i dezynfekcja pierza na poczekaniu. Poznań, Małkiewicza 34.
41670g

Wypożyczam zaopiekowane suknie ślubne, kolorowe wieczorowe, nakrycia do chrztu. Szewska 20 41163g

Szyjemy miarowe sztuczne futra laminaty. Czerwonej Armii 9, podwórze.
41049g

Czyszczenie i dezynfekcja pierza na poczekaniu. Poznań, Małkiewicza 34.
41670g

Wypożyczam zaopiekowane suknie ślubne, kolorowe wieczorowe, nakrycia do chrztu. Szewska 20 41163g

Szyjemy miarowe sztuczne futra laminaty. Czerwonej Armii 9, podwórze.
41049g

Czyszczenie i dezynfekcja pierza na poczekaniu. Poznań, Małkiewicza 34.
41670g

Wypożyczam zaopiekowane suknie ślubne, kolorowe wieczorowe, nakrycia do chrztu. Szewska 20 41163g

Szyjemy miarowe sztuczne futra laminaty. Czerwonej Armii 9, podwórze.
41049g

Czyszczenie i dezynfekcja pierza na poczekaniu. Poznań, Małkiewicza 34.
41670g

Wypożyczam zaopiekowane suknie ślubne, kolorowe wieczorowe, nakrycia do chrztu. Szewska 20 41163g

Szyjemy miarowe sztuczne futra laminaty. Czerwonej Armii 9, podwórze.
41049g

Czyszczenie i dezynfekcja pierza na poczekaniu. Poznań, Małkiewicza 34.
41670g

GŁOS WIELKOPOLSKI

POZNAŃ
Grunwaldzka 19

Redaguje Kolegium: Mariusz Flejsterowicz (sekretarz redakcji) Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego) Mieczysław Skapski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelnego). Telefon 611-21 łączy wszystkie biura. Sekretariat redakcji 657-78, w godz. od 9-18; redaktor naczelnego 557-76, zastępca red. naczelnego 557-18; sekretarz redakcji 644-85; dział łączności z czytelnikami — informacja dla czytelników 657-18; dział miast 659-39; redakcja nocna 430-73 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa“. Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Grunwaldzka 19; telefon 452-88 i 611-21. Za treść i terminy drukowania odpowiedzialność nie odpowiada. O warunkach prenumeraty informacji udzielają placówki „Ruchu“ i Poczty Druk. Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3. Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. G-4

AB
Nr 31 (7766) GŁOS WIELKOPOLSKI 5
6 II 1969

LUTY	Doroty
6	Słońce: 7.28-16.46
Czwartek	

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — nieczynny; NOWY — nieczynny; OPERA — g. 18 „Dziecko i czary”; OPERETKA — g. 19 „Wesoła wojna”; MARCIANEK — g. 11 „Najdzielniejszy”.

W WOJEWÓDZTWIE

GNIEZNO: „Ania z Zielonego Wzgórza”.

KINA

GNIEZNO: Polonia: „Księżniczka”; KOSCIAŃ: „Hajducy”; LESZNO: „Wypadek”; NOWY TOMYSL: „Lalka”; OBORNKI: „Przesunąć się kochanie”; SREM: Słonko: „Miałem 19 lat”; ŚRODA: „Lalka”; SZAMOTULY: „BS 38-15”; WAGROWIEC: „Angelika i król”; WRZESNIA: „Grobowiec Ligei”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12-21 „Półwysep Bałkański”.

MUZEJA

Archeologiczne (Wodna 27) — g. 9-15.
Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 10-15.
Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek 45) — g. 10-18.
Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — g. 9-15.
Narodowe (Al. Marcinkowskiego 9) — g. 9-15.
Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — do 8 bm. nieczynne.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) — g. 10-15.
Rolnictwa (Szreniawa k/Poznań) — g. 10-17.
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (St. Rynek) — g. 10-15.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — g. 11-18.
Muzeum w Rogalinie — g. 9-15.
Muzeum w Goluchowie — g. 10-16.
Muzeum w Kórniku — g. 9-14.

WYSTAWY

Klub MPiK (Ratajczaka 39) — „Pomnik Powstańców Wielkopolskich 1918-1919 w Poznaniu” w fotografii M. Kucharskiego — g. 10-20 oraz wystawa fotograficzna „Agencja Prasowa Nowosti 63” — g. 10-20.
BWA (Stary Rynek — Arsenał) — Wystawa malarstwa Józefa Fliegera — g. 10-18 (do 9 II).
Muzeum Narodowe — „Malarstwo Jacka Malczewskiego” — g. 9-15.
Muzeum Historii Ruchu Robotniczego — „KPP, PPR i PZPR w Wielkopolsce” — g. 10-18.
Biblioteka Główna UAM (ul. Ratajczaka 39/40) — „Dzieje oręża polskiego” — g. 8-20.
Muzeum Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) — „Wzrost nie Wielkopolskie 1918-1919” — g. 10-15.
PTF (Paderewskiego 7) — Wystawa Zb. Adamskiego z Jeleniej Góry „Przyroda” — g. 10-19.
Klub „Merkury” (pl. Wolności 8) — Malarstwo T. Kalinowskiego — g. 14-18 (do 20. II).
Pałac Kultury (Sala Wielka) — fotogramy Z. Krawczyka „Rio de Janeiro — najstojniejsza miasto karnawału”.
Salon ARPO (St. Rynek — Arsenał) — Malarstwo J. Eichlerowej i H. Michałowskiej — g. 10-18 (do 28. II).
Dom Kultury HCP (Dzierżyńskiego 215) — Wystawa medalii artysty-plastyka J. Stasińskiego (do 15 bm.).

RADIO

CZWARTEK — PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 17); 8.20 Mel. z różnych stron świata; 8.44 „Bezpieczeństwo na jezdni” zależy od nas samych”; 9 Dla kl. III-IV: „Pszczółka królów” w Bony”; — słuch.: 9.20 Muz. baletowa; 10 „Czarne lochy”; — odc. 4 pow.; 10.20 Polska muzyka ludowa w oprac. artyst.; 10.50 „Domowe elekrownie”; z cyklu: „Ognia paliwo”; 11 Dla kl. VII: „Podróż po Szwajcarii”; — gawęda; 11.25 Wzrostka mel. pop. larynych operetek i musicali; 11.50 Poradnia Rodzinna; 12.25 „Koncert z polonezem”; 13 Z życia ZSR; 13.20 „Na swojską nutę”; 13.40 „Wiecej, lepiej, taniej”; 14 Wiersze G. Walczaka; 14.15 I aud. z cyklu poświęconego Sui-tom Ork. P. Czajkowskiego; 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopców; 15 „Popołudnie z młodzieżą”; 16 Muzyczny kulg; 18.40 Muzyka i aktualności; 19.05 „Z księgarskiej ławy”; 19.20 „8 godzin na dobie”; 19.35 Felieton muzyczny K. Stremengera; 20.40 Karnawałowy Koncert Muzyki Tanecznej. cz. I; 21.20 „Rozmowy o wychowaniu obywatelskim”; 21.30 „Zespół Dzie wiatka”; 22 „Ludzie i kontynenty”; — Nad Odra po 20-tu latach; 22.20 Karnawałowy koncert muz. tan. cz. II; 23.15 Koncert wieczorny; 0.10 Koncert żywych; 0.30 Program nocny z Bydgoszczy.
WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69,74 MHz; 8.05 Muzyczny tydzień Poznania; 8.35 Aud. dokument.; 8.55 Z zielonogórskiej fonoteki; 9.35 Koszalińska kronika kulturalna; 9.50 Polska tańce ludowe; 10 W. A. Mozart — Kwartet smyczkowy Es-dur; 10.25 „Towarzysze frontowych dróg”; — „Partyzant od Starego”; — fragm. księżni; 10.45 Muzyka polska; 13 Czas do brzych gospodarzy; 13.25 „Do naszej szkoły prosto”; — szkic Fwv Szelburg-Zrembiny; 13.45 Między narodowa Trybuna Kompozytorów — Paryż 68; 14.15 Kalendarium kulturalny; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15 Narody śpiewają; 15.20 „Świat

Z Leszna

Budownictwo mieszkaniowe nie nadsza za rozwojem miasta

Zbyt szybkie dla możliwości budowlanych okazuje się tempo rozwoju Leszna. Po wyzwoleniu liczyło ono niecałe 20 000 mieszkańców, obecnie natomiast ponad 32 000. W ostatnich latach wybudowano tu (szczególnie na Osiedlu Grunwald) ponad 800 mieszkań spółdzielczych, około 450 z budownictwa rad narodowych oraz blisko 70 z budownictwa zakładowego. Buduje się coraz więcej, a wskaźnik zagęszczenia mieszkań nie ulega zmniejszeniu.

Leszno uciążliwym w bieżącym planie pięcioletnim ze spółdzielczości mieszkaniowej ogółem 557 mieszkań. Nie zaspokoi to jednak w pełni potrzeb ludności. Na mieszkania spółdzielcze czeka tu bowiem 1575 rodzin. Jeżeli nawet do końca przyszłego roku otrzyma mieszkania jeszcze 105 rodzin — na lata następnej 5-latki pozostaną do zaspokojenia potrzeby 1470 rodzin, jeśli naturalnie nie będzie przyjmowało się dalszych kandydatów. Z uwagi na to, że Leszno jest miastem rozwijającym się, a ponadto średni wiek budynków przekracza już 90 lat — przyjęcie takiego tempa w rozwoju zyskiwania kłopotów i trudności lokalowych nie zapowiada wyrażniejszego postępu. Gdyby tak utrzymać dotychczasowe tempo budownictwa mieszkaniowego to okres wyczerpania dla kandydatów, którzy wstąpił w 1968 r. do spółdzielni mieszkaniowej wyniosłby 13 lat!

W tej sytuacji — jedynym rozwiązaniem sprawy jest szybsze tempo budownictwa. Należałoby więc budować w granicach 300 mieszkań rocznie w budownictwie spółdzielczym oraz stawiać co najmniej 3 bloki mieszkalne z budownictwa rady narodowej i to przez cały okres przyszłej pięcioletki. Uzyskane w ten sposób mieszkania pozwolą za zabezpieczyć odpowiednie locum rodzinom najbardziej potrzebującym. Niezrozumiałym posunięciem władz miejskich byłoby oddanie swego czasu pod osiedle domków jednorodzinnych terenu położonego przy zbiegu ulic 17 Stycznia i Sobieskiego. Osiedle to już prawie zbudowane nie dysponuje żadnymi terenami rezerwowymi pod obiekty użyteczności publicznej, handel i usługi.

Zgodnie z założeniami w bieżącym roku nastąpić powinno zapoczątkowanie zabudowy (blokami) rejonu przy ulicy Prochownia oraz rozpoczęcie budowy centralnej kłowni dla tego rejonu. Lesz-

no uzyska tym samym 570 mieszkań. Dalszych 900 mieszkań będzie zlokalizowanych w okolicy ulic Estkowskiego i 17 Stycznia. Zamieszka tu w przyszłości około 10 000 leżących. Obok istniejących tu dwóch szkół podstawowych przewidziano budowę jeszcze jednej szkoły podstawowej, jednej szkoły średniej, dwóch przedszkoli, żłobka i poradni lekarskiej. W zachodniej części miasta — w rejonie Zato-rza plan przestrzenny dla tego osiedla przewiduje natomiast budowę dalszych 345 domów jednorodzinnych oraz placówek handlowych i kulturalno-oświatowych. W rejonie Zato-rza ma powstać również przychodnia lekarska, żłobek i apteka.

MARCIN RYDLEWICZ



Obywatel się skarży — prezydja załatwiają

Do obowiązków rad narodowych należy m. in. rejestrowanie i rozpatrywanie skarg i wniosków obywateli.

W powiecie szamotulskim, w II półroczu 1968 r. wpłynęło 61 skarg, w tym 35 bezpośrednie od obywateli, wyższych instancji — 15, Komitetu do Spraw Radia i TV oraz różnych redakcji — 11 skarg.

W porównaniu do poprzednich okresów liczba skarg zmalała. Dotyczyły one głównie spraw mieszkaniowych, wymiaru podatków gruntowych, złego zaopatrzenia sklepów, braku części zamiennych do maszyn, szkół w uprządkach polowych, oświetlenia, dzierżawy alei itp. Są także i inne „skargi” w sprawach: „pogłosk o zdjęciu męża ze stanowiska sołtyś” czy „niepromowanie uczniów do klasy następnej”. Wszystkie z nich, tak że anonimowe, są skrupulatnie analizowane przez właściwe gromadzkie rady narodowe.

Z ogólnej liczby 61 skarg pozytywnie ustosunkowano się do 14, negatywnie do 36. Pozostałe będą załatwione w roku bieżącym. (mr)

w melodii i rytmie”; 15.50 „Rozrachunek z młodziegizmem” — rachunek z cyklu: „Mysi Karola Marksa”; 17.15 Aud. ekonom.; 17.25 Piosenki i melodie estrady; 17.55 Radioexpress na dzień dobry; 18.15 Przechadzki po Poznaniu; 18.30 „Widnokrąg” — wydarzenia, opinie, refleksje ze świata nauki; 18.45 Język rosyjski; 19.07 Nowe płyty w Polskim Radiu; 19.30 Magazyn literacki „To i owo”; 20.20 Muz. taneczna; 21.31 S. Moniuszko; „FLIS” — opera w 1 akcie; 22.33 „Wesoły krakim”; 22.48 Z twórczości S. Prokofiewa; 23.15 „Przełady i poglądy” 23.25 Mel. taneczne.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 16, 19, 21, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66,62 MHz; 17.05 Piosenki — mistrzów piosenki; 17.30 „Labirynt” — odc. 10 pow.; 17.40 Aktualności polskiego big-beatu; 18 Ekspres przez świat; 18.05 Kronika zespołu „The Rokes”; 18.30 Kantele i cymbały; 18.45 Tyłko po hiszpańsku; 19 Czytamy pamiętniki — E. E. Kisch; 19.15 Jazzowe korepetycje; 19.35 Pod szafitową jęł; 20 Ludzie z ulicy Konwaliowej; 20.15 Bobby Darin — piosenkarz zapomniany; 20.35 Podróż do Panamy — opowiadania Bolesława Gryca; 20.50 Gdzie jest przebieg? 21.15 „Tango gracie mi”; 21.30 Album poezji miłosnej — „Czy chcesz się ze mną ba-

Ze Środy

Nic o nas bez komitetu blokowego

Zanim Stanisław Oporowski rozpoczął swoje exposé na temat dorobku i problemów Komitetu Blokowego nr 3 w Środzie, scena auli Szkoły Podstawowej nr 1, w której wyznaczili sobie spotkanie mieszkali bloku, okupowana była długo przez młodzież Zebrana tłumnie publiczność zaskakiwała popisy chóru dziewcząt ze Szkoły Podstawowej nr 2, które pod kierunkiemowej nauczycielki Gabrieli Kruszyk wykonały szereg uroczych pieśni. Po nich wystąpił duet fortepianowy rodzeństwa Doroty i Macieja Walendera, a potem odtworzony z taśmy magnetofonowej reportaż przygotowany przez Marię Preiss skierował myśli słuchaczy w czas Powstania Wielkopolskiego. Tak oto tradycja i historia sprzegły się w artystycznym kształcie z dniem dzisiejszym i jego problemami, które trzeba rozwiązywać wciąż na nowo, aby ludziom było się lepiej, wygodniej, przyjemniej.

Gdy już młodzi artyści zeszli z estrady, rozpoczęła się gospodarska dyskusja ukazująca zarówno dorobek jak i zadania, które trzeba wypełnić wspól-

nowy nr 3 obejmuje 37 nieruchomości zamieszkałych przez około 1500 osób. W ciągu minionego roku z czynszów za lokale mieszkalne dokonano remontów bieżących domów za 141 tys. złotych. Dzięki czynom społecznym wartość wykonanych prac wzrosła o 50 tys. zł. W miesiącach letnich zorganizowano konkurs mający na celu upiększenie miasta zielenią i kwiatami, w którym Komitet Blokowy nr 3 zajął przodujące miejsce.

Komitet przeprowadził również szereg kontroli gospodowania środkami pieniężnymi przez administrację domów, wykazując istniejące nadal w tej dziedzinie zaniedbania a na wet nadużycia finansowe.

Piękna działalność rozwija istniejące przy Komitecie Blokowym Kolo Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, liczące około 80 członków. Bez ceni mu ofiarne Maria Skarbecka, Staraniem kolo i jego przewodniczącej w okresie ferii letnich zorganizowano dwumiesięczne polkolonie na placu zabaw „Balkinki i Płysia”. Obecnie kolo przygotowuje balik dziecięcy.

Nie szczędzono też słów uznania dla pracy opiekuna społecznego Lidii Schmidt, która przeprowadziła w ciągu ubiegłego roku aż 97 wywiadów środowiskowych, zabiegając o pomoc dla osó osamotnionych i pozbawionych środków do życia. Dzięki tym staraniom zapomni okresowe i doraźne otrzymały 62 osoby, zapomni zimowe w postaci paczek 33 osob. zaś 2 osoby otrzymują stała zapomogę pieniężną.

Jednocześnie stwierdzono, że wielu jeszcze mieszkańców — zwłaszcza z kręgów inteligencji — wykazuje obojętność wobec programu i pracy Komitetu Blokowego. Zbyt mało współdziałają oni z administratorem domów przy ulepszeniu warunków mieszkalnych, a tak że w zakresie organizowania opieki nad dziećmi. Z tej też przyczyny nie można było tej zimy urządzić lodowiska na placu „Balkinki i Płysia”. Poważne trudności ma też kolo TPD w przygotowaniu baliku dziecięcego.

Wśród wysuwanych postulatów pod adresem władz miejskich na pierwszym miejscu znalazła się paląca sprawa odwodnienia terenu Środy, gdzie woda i różne nieczystości zalewają piwnice domów. Obecny na spotkaniu przewodniczący Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Teofil Jodłowiec wyjaśnił, że problem ten jest jednym z głównych trosk władz miejskich. Jednak brak kredytów nie pozwala na szybkie i całkowite załatwienie tej bolączki mieszkańców. Na razie

Na zdjęciu: chór dziewcząt ze Szkoły Podstawowej nr 2 w czasie występu.

Fot. — K. Przychodźki

nym wysiłkiem władz miejskich i społeczeństwa. O tej wspólnocie celów i interesów mówiono wiele w czasie spotkania, a także o tym, jak państwowy groź można pomnożyć poprzez społeczne zaangażowanie, wyrażające się w pracy dla dobra swojego środowiska.

Przykładów takiej właśnie postawy mieszkańców bloku podawano wiele. Komitet Blo-

Wrzesińscy przodownicy

Powiat wrzesiński jest dobrze notowany w województwie przede wszystkim za swą gospodarność i konsekwencję w realizacji podejmowanych przedsięwzięć. Potwierdza to pozycję sukcesy zakładów pracy, przedsiębiorstw i instytucji. Oto Przedsiębiorstwo PGR Sokółowo już dwukrotnie zwyciężyło w skali województwa, Kombinat PGR Bieganów dwa razy był drugim — wśród kombinatów — po Marnieckach. Najlepsze w Wielkopolsce i również wrzesińskie są: Powiatowe Biuro Geodezji, Lecznica Weterynaryjna oraz Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego.

Na słowa szczególnego uznania zasłużyły jednak Gospodarstwo Szkolne Państwowe Technikum Weterynaryjnego z jego kierownikiem Mieczysławem Zebrowskim. Podczas trzech minionych lat gospodarstwo mimo ciągłych reorganizacji i rozbudowy zaімowało I miejsce w województwie w pionie gospodarstw szkolnych otrzymując w rezultacie puchar na własność. Gospodarstwo to zorganizowano od podstaw na nowym terenie i w 70 procentach na nowym gruncie. W omawianym okresie za gospodarowało ono 70 hektarów gruntów PFZ, co bynajmniej nie przeszkodziło mu w uzyskaniu wysokich plonów i dobrych wskaźników ekonomicznych. (ad)

Prztyczek

Może pasy bezpieczeństwa?

Pasażerowie jadący pociągami wyruszającym z Poznania do Gródziska o godz. 14.47 doznają systematycznie na każdej stacji kolejowej tak silnych wstrząsów, jakby się dzieli (i stali) na ogromnej, czynnej armacie. Stojący nawet się czasami przewracają. Prawdopodobnie wagony są źle połączone. Jeżeli nie ma na to rady, to proponujemy by PKP uregulowały wszystkim pasażerom pasy bezpieczeństwa i przez głośniki — zainstalowane w przyszłości w wagonach — zapowiadano chwiłę startu. Przynajmniej latwiej będzie można znieść zaskakujące, a także nieprzyjemne wstrząsy. (bm)

w najbliższym czasie skanalizowana będzie część miasta, zwłaszcza w rejonie budowy nowej Przychodni Obwodowej, gdzie przy częściowej pomocy finansowej administracji domów i czynu społecznego mieszkańców będzie można zabezpieczyć przed zagrojeniem fundamenty budynków. Wiele pracy i środków potrzeba też poświęcić na utwardzenie nawierzchni ulic i poprawę ich oświetlenia.

Wiele jeszcze innych spraw, obchodzących zarówno władze miejskie jak i bezpośrednio mieszkańców, rozważano w czasie tego spotkania. Dowiodło ono, że dobrze pracujący komitet blokowy stanowi niezwykle ważny pomost między codziennymi potrzebami i interesami ludności a władzami administracyjnymi. W rejonie działalności średniego Komitetu Blokowego nr 3 nie dzieje się nic bez wiedzy i współudziału jego aktywistów. (fb)

W Banku Spółdzielczym w Nekli coraz większy ruch

Pracujący do niedawna w trudnych warunkach lokalowych Bank Spółdzielczy w Nekli doczekał się wreszcie nowej siedziby. Niemala w tym zasługa długoletniej kierowniczk Banku — Bronisławy Żmudowej i członka Zarządu Jana Chmomińskiego, rolnika ze Starczanowa, który wiele zabiegał o nowe lokum, a tym samym o poprawę warunków pracy.

Obecna placówka składa się z dużej sali operacyjnej, gabinetu kierownika, pomieszczeń na archiwum, sali zebrania. Zainstalowano tu także wodociąg i centralne ogrzewanie.

Główna działalność Banku — kredytowa, w minionym roku przekroczyła kwotę 4,3 miliona złotych. Trzy czwarte tej sumy otrzymali rolnicy, którzy w coraz większym stopniu inwestują w swoje gospodarstwa, stawiają nowe budynki, remontują stare, wprawiają małą mechanizację itp. Rolnicy korzystają też z kredytów krótkoterminowych na zakup nawozów, kontraktację, usługi KR, zakup żywego inwentarza. Bardzo rozpowszechniona stała się forma kredytowania na sprzedaż rałną.

Wkłady oszczędnościowe wynoszą około 5 mln zł. w tym na książeczkach budowlanych 270 tys. zł. Bank Spółdzielczy w Nekli pomyślał także o zorganizowaniu przysposobienia spółdzielczego dla młodzieży. Ostatnio zawarto porozumienie z kołem ZMW w sprawie założenia zespołu ps. (jac)

Bezpieczeństwo i porządek publiczny na sesji szamotulskiej PRN

Po raz pierwszy w obecnej kadencji rady narodowej odbyła się w Szamotulach sesja PRN poświęcona sprawom bezpieczeństwa i porządku publicznego w powiecie szamotulskim.

W roku 1968 zarejestrowano 756 różnych przestępstw czyli o przeszło 14 procent mniej niż w latach poprzednich.

Nieznacznie zmniejszyła się liczba bójek, pobić i ciężkich uszkodzeń ciała. Ich przyczyną było zazwyczaj nadużycie alkoholu, zwłaszcza we Wronkach, Szamotulach i Pniewach.

Stwierdzono 95 przypadków zagarnięcia mienia społecznego. Jest to skutek nieprzestrzegania przepisów, liberalizmu, nieporządku, wzajemnej tolerancji, braku dyscypliny.

Podjęte na sesji uchwały przyczynia się z pewnością do poprawy bezpieczeństwa i porządku publicznego w powiecie szamotulskim. (mr)